



Jak się odzyskuje ziemię na Wileńszczyźnie

Metr może być dłuższy i krótszy

U nas wszystko jest oryginalne, niepowtarzalne, inne niż przyjęte na świecie: odrębne pojęcia o etyce, moralności, dowcipie, wychowaniu. Świadomość tego podbudowuje nas, dodaje wartości we własnych oczach.

Weźmy np. pojęcie kradzieży. Jest jednoznaczne i uważa się je za zjawisko negatywne. U nas często kradzież posiada zabarwienie dodatnie: jeżeli np. ukradniesz coś u Polaka czy Żyda. W ten sposób poczynając od Dziecioty Przykazań Bożych robimy burdel w sprawiedliwości.

Nawet metr - podstawowa jednostka długości w SI (System International), czyli w Międzynarodowym Układzie Jednostek Miar, u nas jest ciut ciut inny. W zależności od potrzeb. O tym przekonała się rodzina państwa Palewiczów, doskonale znana w naszym mieście. Pani Maria Bujko-Palewicz wychowuje dwoje dzieci. Oboje są na wózkach, oboje niepełnosprawni. Pani Irena zasłynęła jako prezesa Polskiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych PoLinva, pan Mieczysław robi doktorat w Uniwersytecie Warszawskim.

Od siedmiu lat rodzina walczy o odzyskanie schedy po dziadku i ojcu pani Marii w rejonie sołecznickim. Mierzyli im grunty Ruskie, mierzyli Polacy - i zawsze wychodziło, że mają 27 hektarów. W niepodległej Litwie okazało się - że zaledwie 21, „oczko”, czyli 21 ha zabrać - mówią Palewiczom, ale z jakiej racji podarować komuś nieuczciwemu 6-hektarowe gospodarstwo? Tym bardziej, że w domu się nie przelewa, pani Maria nie może pracować przywiązana do dorosłych, ale przecież niepełnosprawnych dzieci.

Irena i Mieczysław są ułomni na ciele, ale głowy mają - oho! Wystarczyłoby na dziesięciu urzędników z późnymi barami. Ale zaczniemy od źródła.

Dzieje pana na Bujkach i Uroczysku

10 kwietnia 1933 roku dziadek pani Marii, a pradziadek Ireny i Mieczysława Palewiczów, Jan Bujko ze wsi Bujki gminy sołecznickiej, powiatu trocko-wileńskiego napisał testament przekazując swemu jednemu potomkowi w linii męskiej, Stanisławowi Bujce, ojcu Marii, obszar gruntów składający się z ziemi nadziałowej o powierzchni 12 dziesięcin, czyli 13 ha 1100 m², w tym 9 dziesięcin, czyli 9 ha 8325 m² - własnej i 3 dziesięcin, czyli 3 ha 2775 m² serwitutowej (dziedzicznej), położonych we wsi Bujki. A także 14 ha 2025 m² zakupionych przez

niego gruntów na tzw. Uroczysku Adamaszkim. To wszystko zostało wpisane do Ksiąg Wieczystych pod nr 734 i było przechowywane w wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie.

W czasie wojny wiele ksiąg hipotecznych zginęło, w tym również ta z nr 734, ale państwo Palewiczowie są w posiadaniu wszystkich dokumentów, jakich wymaga „Ustawa o odwróceniu prawa do nieruchomości i prawa własności” (z dn. 1 lipca 1977 r., nr VIII-359), a więc: testament z dokładnymi pomiarami gruntów i wskazaniem ich położenia; akt o nacjonalizacji ziemi w czasach sowieckich, gdzie również wskazana jest wielkość parceli; zaświadczenie z archiwów o tym, że dziadek i ojciec pani Marii mieli ziemię. Na podstawie tych dokumentów majątkowo powinna być zwrócona prawowitym właścicielom.

(Dokończenie na str. 4)

Zamach na dyrektora konserwatorium



Fot. ELTA

Wczoraj postrzelono dyrektora Konserwatorium Wileńskiego, kompozytora Laimis Vilkončiūsa.

48-letni autor popularnych piosenek L. Vilkončiūsa dyrektorem Konserwatorium Wileńskiego został 2 listopada ub. roku, gdy zwyciężył w konkursie Ministerstwa Oświaty i Nauki.

Do L. Vilkončiūsa strzelano w jego gabinecie roboczym, informuje Ministerstwo Oświaty i Nauki.

Kompozytor jest lekko ranny, lecz się w szpitalu, poinformowała BNS policja wileńska.

Według wstępnych danych, do dyrektora wystrzelił 20-25-letni mężczyzna. Wszedł do gabinetu L. Vilkončiūsa o godz. 7.50 i dwukrotnie strzelił z pistoletu.

Podjeźrzany nie został zatrzymany. Osobowość strzelającego nie została ustalona.

Śledztwo trwa.

„Mażeikiu nafta” wznowi pracę

Rafineria ropy naftowej w Możejkach pełną mocą zacznie działać w końcu tego tygodnia.

Na konferencji prasowej poinformował o tym w środy dyrektor generalny „Mażeikiu nafta” Gediminas Kiešius.

Jak powiedział on, na luty zakładowi zatwierdzono ponad 370 tys. ton ropy naftowej, natomiast przedsiębiorstwo spodziewa się, że do końca lutego zaopatrzy się w surowiec na cały pierwszy kwartał.

Zdaniem G. Kiešiusa, wszystko będzie zależało od zaproponowanej przez zakład ceny ropy naftowej i schematu finansowania zakupu surowca.

20 lutego kierownicy „Mażeikiu nafta” zamierzają udać się do Moskwy, gdzie będą prowadzili negocjacje w sprawie umowy o dostawach ropy naftowej na drugi kwartał.

(Dokończenie na str. 3)



Odzyskać posiadaną ziemię



Mierniczy Stanisław Stankiewicz (od prawej) przekonuje pretendenta do gruntów, że nie sposób przydzielić działki w granicach byłej niegdyś posiadłości.

Wczoraj w Awizeńskiej Szkole Średniej zebrał się mieszkający wsi Bojary i Podwilanie - pretendenci do odzyskania ziemi. Odbyło się tu już drugie w tej gminie omawianie projektu regulacji rolnych sporządzonego przez mierniczego Stanisława Stankiewicza.

Przybył tu również zastępca naczelnika administracji powiatu wileńskiego Albertas Vytautas Pietrlis oraz naczelnik wydziału rolnego rejonu wileńskiego Stasys Bacevicius.

Przed miesiącem, podczas pierwszego omawiania zebrał się

prawie wszyscy pretendenci. Część z nich, którym udało się określić granice swych posiadłości i którzy na to wyrazili zgodę, tym razem nie miała potrzeby przychodzić na zebranie. Zaś tych, którzy wówczas nie znaleźli wspólnego języka, wczoraj zwołano ponownie, gdyż

mierniczy w ciągu tego czasu miał znaleźć kompromis wśród poszczególnych pretendencji i uzgodnić granice ich posiadłości. Jak wykazało zebranie, nie bardzo sprostał temu zadaniu. Tym bardziej, że wielu pretendentów, właścicieli tak zwanych „sznurów” spodziewało się otrzymać ziemię w dawnych granicach byłej posiadłości. Natomiast zgodnie z projektem, okazało się, że ziemię im przeznaczają, ale w innym miejscu, powiedzmy, o 3 km dalej. Zrozumiałe jest więc niezadowolone. Z trudem udawało się określać dawne granice.

(Dokończenie na str. 4)



UAB „Kilon” Birbyniių 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, fax: 61 83 85

DEBICA



Kalejdoskop aktualności

Miesiąc dla „PowerBridge”

Dla międzynarodowego konsorcjum „PowerBridge” dano miesiąc, w ciągu którego ma ono znaleźć inwestora strategicznego oraz utworzyć spółkę, która zrealizuje projekt budowy elektrycznej linii przesyłowej na Zachód wybuchł niemal skandal międzynarodowy.

Obecnie dla „PowerBridge” zaproponowano, aby prowadzić z „Lietuvos energija” negocjacje bez żadnych pośredników.

Do Portugalii bez wiz

Dziś w Lizbonie zawarta zostanie litewsko-portugalska umowa o podróżach bezwizowych.

Portugalia będzie czwartym krajem z grupy Schengen, z którym Litwa oficjalnie ustali tryb reżimu bezwizowego. Ponadto w Lizbonie zostanie zawarta umowa o readmisji.

Prezydent ZPRE odwiedzi Litwę

Nowy prezydent Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy (ZPRE) Russell Johnston w najbliższym czasie zamierza odwiedzić Litwę.

We wtorek przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis otrzymał jego list, informujący, że chciał on niezwłocznie skorzystać z zaproszenia na Litwę, ale przeszkodziła mu w tym choroba.

Nowy prezydent ZPRE zamierza zrewidować swój harmonogram i poinformować, kiedy w najbliższym czasie będzie mógł przybyć. „Bardzo mi zależy na złożeniu wizyty na Litwie i z niecierpliwością oczekuję tej okazji!” - pisze R. Johnston w swym liście do V. Landsbergisa.

Premier contra kontrabanda

Rząd litewski zatwierdził komisję ds. koordynacji walki z przemytem, której przewodniczyć premier Gediminas Vagnorius.

Komisja koordynować będzie działalność instytucji państwowych w walce z przemytem, analizować oraz uogólniać wnioski, mające na celu zapobieganie przemytowi, nadzór działalności instytucji praworządności oraz państwowych bądź doskonale aktów prawnych i co czwartek dokładnie informowanie o tym rzędu.

Nie do podrobienia

W celu zaostrożenia ewidencji dokumentów celnych, niezbędnych dla procedury tranzytu celnego oraz uniknięcia ich fałszowania rząd postanowił, że na dokumentach, przewidzianych w procedurze tranzytu celnego mają być naklejane specjalne ochronne nalepki, wykonane sposobem holograficznym.

Po wprowadzeniu takich środków ochronnych będzie można nie tylko według danych komputerowych w terminalach urządzenie celne porównać zwrócić egzemplarz ogólnego dokumentu tranzytowego z egzemplarzem posiadanym przez urząd celny.

Pomóc sobie

Według badań „Baltijos tyrimai” aż 45 proc. mieszkańców kraju w 1998 r. sądziło, że tylko sami mogą sobie pomóc. Respondenci najmniej liczyli na pomoc państwa.

W ubiegłym roku aż 39 proc. mieszkańców i 51 proc. przedstawicieli elity uważało, że w przypadku utraty pracy powinni nie udzielić żadnej pomocy. Zdaniem 2 proc. mieszkańców, można liczyć na wykwalifikowaną pomoc państwa.

Ikony w przemyśle

Na Lotnisku Wileńskim celnicy i funkcjonariusze praworządności zatrzymali ikonę, którą usiłowano nielegalnie wywieźć za granicę.

W poniedziałek obywatelka litewska Larisa Melnikowa zgłosiła na terminalu importowo-eksportowym ZSA „Lietuvos avialinijos Cargo” do odprawy celnej 24 ikony.

Dokonując odprawy celnicy i funkcjonariusze grupy badania przestępstw gospodarczych komisariatu policji sportowej na lotnisku wśród ikon wykryli również obraz „Opieka św. Matki Bożej” pochodzący z 3 - 4 dziesięciolecia bieżącego wieku.

Produkcja tańsza o 1,2 proc.

Według danych Departamentu Statystyki, ceny produkcji przemysłowej, sprzedanej w styczniu przez producentów kraju, w porównaniu z poprzednim miesiącem, zmniejszyły się o 1,2 proc. W ciągu ostatnich 12 miesięcy ceny przeciętne spadły o 8,9 proc.

Największy wpływ w styczniu br. na ogólny indeks cen sprzedanej produkcji przemysłowej miała obniżka cen na produkty ropy naftowej o 8,8 proc.

Na rynku wewnętrznym ceny sprzedanych wyrobów spadły o 0,7 proc., w tym produktów ropy naftowej - o 7,8 proc., maszyn elektrycznych i przyrządów - o 3,1 proc.

Ceny wyrobów eksportowanych w styczniu spadły o 1,5 proc., w tym produktów naftowych - o 9,4 proc., celulozy, papieru i wyrobów papierniczych - o 4,8 proc., skóry i wyrobów skórzanych - o 4, maszyn i urządzeń - o 2, środków transportu - o 1,3 proc.

(Inf. BNS, ELTA)

Rząd oszczędza na mieszkańcach rejonu wileńskiego

Zaciągnąć pasa

Wczoraj odbyła się - pierwsza w roku bieżącym - sesja Rady samorządu rejonu wileńskiego. Spośród 13 omawianych kwestii, najwięcej budziła uwagę poświęcono sprawom budżetowym: zatwierdzeniu wykonania budżetu ubiegłorocznego oraz omówieniu przewidzianych dochodów i wydatków na poszczególne potrzeby gospodarstwa kulturalnego w roku bieżącym.

W roku ubiegłym Rada samorządu rejonu dysponowała prawie 65 mln litów. Zgodnie z planowanymi dochodami i dotacjami w roku bieżącym suma ta zwiększy się o 3 mln Lt. Jednakże, jak stwierdziła Julia Dubietiene, kierowniczka wydziału finansowego, aby pokryć wszystkie potrzeby rejonu, należałoby dysponować 109 mln Lt.

Toteż szczególnie starannie, z dużą odpowiedzialnością należało podzielić fundusze, aby rozstrzygnąć najbardziej palące kwestie, pokrywać najpilniejsze wydatki. Słowem, umożliwić normalne funkcjonowanie wszystkich służb,

odcinków produkcyjnych, nie zapominając przy tym o mieszkańcach rejonu i ich potrzebach. Samorząd rejonu od kilku lat za priorytetowe uważa szkolnictwo, kulturę oraz zapewnienie potrzeb socjalnych mieszkańców. Podobnie było w roku ubiegłym. Pomimo trudnej sytuacji finansowej, nauczyciele w czas otrzymali podwyższone wynagrodzenia, zaś emeryci i inwalidzi - należne świadczenia socjalne.

W roku bieżącym również 51,4 proc. zaplanowanego budżetu przeznaczono na oświatę i kulturę. Wynika to z potrzeby podwyższenia o 13 proc. wynagrodzeń nauczycieli, wyasygnowania pieniędzy na budowę szkoły w Ławaryszkach. Zwiększono, w porównaniu z ubiegłym rokiem, wydatki na utrzymanie straży pożarnej. Jednakże, jak zaznaczyła radna Leonarda Sapkiewicz, 10 tys. Lt z tej sumy przeznaczy się na nabycie budynku dla strażaków w Sawiczumach.

Radny z Czarnego Boru Edward Szymczyk zaproponował „zrobić porządek z przewoźnikami”. Jego zdaniem, są kontrolowanymi tylko prywatni przewoźnicy, natomiast ci z „Taksy” korzystają z braku kontroli i wyciągają znaczne sumy. Tym bardziej, że są skargi, iż nie dotrzymują umów. Zdaniem Edwarda Szymczyka, wprowadzając porządek, można zaoszczędzić

co najmniej kilka milionów i przeznaczyć ją na szkolnictwo. Wyjaśniając zaistniałą sytuację, mer rejonu Leokadia Janusauskaite poinformowała zebranych, że samorząd poczynił już pewne kroki i skierował pozew do sądu w sprawie rozwiązania umowy z „Taksą”. Radny Apolinaras Janusauskaite uważa, że ten jest „dobrym gospodarzem, który oszczędza” i wezwał do oszczędzania wydawania funduszy. Jako zarzut przytoczył niepotrzebne, jego zdaniem, ogrzewanie budynku starej szkoły i bursy w Ruduminie.

Natomiast radna Teresa Matukańska jest zdania, że rząd wyznaczając mniejsze dotacje dla rejonu wileńskiego, w przeliczeniu na jednego mieszkańca, aniżeli wynosi średnia krajowa, podobnie jak za sowieckich czasów, niszczy ten rejon. Dlaczego rząd oszczędza na mieszkańcach rejonu wileńskiego? Skoro mamy wilejojezyczne szkoły, potrzebujemy więcej wydatków. Niestety, asygnowania zmniejszają się. Zaproponowała ona, aby zwrócić się do rządu z prośbą o przeznaczenie na jednego mieszkańca rejonu sumy, równej średniej krajowej. Wyraża nadzieję, że frakcja konserwatyistów, będąca w rejonie opozycją, pomoże samorządowi w uzyskaniu poparcia ze strony rządzącej partii konserwatyistów.

Danuta Danowska

To nie jest żart

Od 1 kwietnia na Litwie podrożeją lokalne rozmowy telefoniczne, a także wzrośnie opłata abonamentowa.

„Taryfy usług telefonicznych obecnie uzgadniane są z rządem, ponadto projekt nowych cen zgłoszony został Państwowej Radzie Obrony Konkurencji i Praw Konsumenta”, poinformował BNS dyrektor Departamentu Łączności Ministerstwa Komunikacji Jonas Usas.

Jak powiedział, specjaliści konkurencji wniosli w sprawie taryf usług telefonicznych zgłosz pod koniec lutego, a na początku marca zatwierdzi je rząd.

„Lietuvos telekomas” zgodnie z umową z rządem o jego prywatyzacji taryfy w tym roku może zwiększyć o 15 proc. oraz dodatkowo - o procent inflacji rocznej. Z tego prawa spółka mogła skorzystać od 1 stycznia, ale postanowiono zmienić opłaty po zakończeniu sezonu grzewczego, gdy się zmniejszą wydatki komunalne mieszkańców.

Ceny rozmów lokalnych za minutę proponuje się zwiększyć z 7 do 8 centów. Opłata abonamentowa, jak twierdzi J. Usas, maksymalnie może wzrosnąć do 12,50 Lt, ale dokładna cena nie jest jeszcze ustalona.

„Lietuvos telekomas” i w tym roku wszystkim mieszkańcom udzieli godzinny rozmów nieodpłatnych. Ponadto za jeszcze jedną dodatkową godzinę rozliczy się rząd.

W ubiegłym roku rząd kompensował dwie godziny rozmów. W tym roku od 1 stycznia rząd tylko za jedną godzinę rozmów mieszkańców płaci dla „Lietuvos telekomas”. Oznacza to, że w tym roku mieszkańcom przysługują tylko dwie ulgowe godziny bezpłatnych rozmów lokalnych. Osoby wspierane socjalnie korzystają z dodatkowych ulg.

W związku z podwyżką cen rozmów lokalnych mniej więcej o 10 proc. potanieją rozmowy międzynarodowe, a także zmniejszy się opłata za zainstalowanie telefonu.

(BNS)

Rząd zastrzył przepisy

Ostrożnie z „akcyzowym” towarów

Rząd zaaprobował wczoraj projekt uchwały, zastrzegającej przewóz i przechowywanie objętych akcyzą alkoholu, tytoniu i produktów ropy naftowej. Uchwała ta zabrania przewozić i przechowywać nie oznakowane bądź oznakowane banderolami starego wzoru napoje alkoholowe i wyroby tytoniowe, alkohol podrobiony i przemyt, produkty ropy naftowej w przypadku braku dokumentów, potwierdzających ich legalne nabycie.

Osobom fizycznym i ich własnym oraz wynajmowanym pomieszczeniach zabroni się przechowywania sprowadzonych z zagranicy napojów alkoholowych i nie oznakowanych banderolami ustalonego wzoru, jeśli ich ilość przekracza 20 litrów wina, 10 li-

trów innych napojów alkoholowych (z wyjątkiem piwa) oraz 100 paczek wyrobów tytoniowych. Na przechowywanie większej ilości zezwoli się w przypadku posiadania nie więcej niż po dwie sztuki jednego rodzaju trunku i nie więcej niż 10 paczek papierosów o jednej nazwie.

Osoby fizyczne, przewożące ponad 40 litrów lub w dodatkowych pojemnikach przechowujące ponad 200 litrów produktów ropy (benzyny samochodowej, nafty, oleju napędowego, paliwa do pieców i wszystkich rodzajów smarów), powinny posiadać dokumenty, potwierdzające ich nabycie.

Osoby, które naruszą te wymagania, pociągnięte zostaną do odpowiedzialności. (BNS)



Członkowie Kowieńskiego Centrum Zatrudnienia Młodzieży Niepełnosprawnej zapoznali się z tworczącością grupy artystów „Archiwus” w Kowieńskim Muzeum Ceramiki. Fot. ELTA

Oblaczyński wystąpił z Rady

Znany w naszym rejonie działacz społeczny Janusz Oblaczyński w poniedziałek złożył podanie o wystąpieniu z Rady samorządu rejonowego. Sam odmówił komentowania tego faktu. Wiadomo jednak, że na ostatnim posiedzeniu Rady, na którym uchwalano budżet rejonowy, J. Oblaczyński postrzymał się przed głosowaniem. Odmówił również objaśnienia, dlaczego tak postąpił. Najprawdopodobniej jako przewodniczący komitetu ds. budżetu w Radzie nie zgadzał się z ist-

nującym podziałem środków finansowych samorządu.

J. Oblaczyński w ciągu dwóch kadencji należał do składu Rady. Od roku 1989 do 1994 był przewodniczącym oddziału rejonowego Związku Polaków na Litwie. Do obecnego składu Rady wybrany został z listy Akcji Wyborczej.

Rada rejonowa liczy 25 radnych, w tym 20 należało do frakcji Akcji Wyborczej. Większość członków Rady pracuje w strukturach samorządu.

Piotr Ryngiewicz
Soclezniki

Święcenia diakonatu

W sobotę, 13 lutego, w Bazylice Archikatedralnej o godz. 11.00 odbędzie się uroczystość święceń diakonów. Przymają je 8 alumnów Wileńskiego Seminarium Duchownego, w tym 4 naszych rodaków - to Ryszard Pieciun, Waldemar Ulczukiewicz, Franciszek Frankiewicz, Paweł Palul.

Zaprasza się wiernych do

wzięcia udziału we wspólnej modlitwie w intencji przyszłych kapłanów. Święcenia diakonatu są niejako „preludium” do pełnego kapłaństwa. Dzisiaj parafia Wileńszczyzny, a także naszego miasta potrzebują naszych rodaków-kapłanów. Łączymy się we wspólnej modlitwie, aby nie zabrakło ich w przyszłej pracy na „żniwio Pańskim”.

J. L.

„Mażeikiu nafta” wznowi pracę

(Dokończenie ze str. 1)

G. Kiešus twierdzi, że dostawy ropy naftowej do Możejke uległy zakończeniu z powodu kilku przyczyn: Rosja zmniejszyła limity eksportu ropy naftowej, z powodu mroźnej zimy więcej surowca dostarcza się do zakładów samej Rosji, prócz tego twara światowy kryzys naftowy oraz kryzys finansowy w Rosji.

Poniżej dostawcy rosyjskiej ropy naftowej zażądali płacenia od razu za surowiec, więc w „Mażeikiu nafta” zabrakło środków obrotowych. Obecnie zakład potrzebuje dodatkowo ponad 30 mln USD (120 mln litów).

„Rok 1998 dla przedsiębiorstwa był bardzo zły - trwał światowy kryzys naftowy oraz rozpoczęł się kryzys w Rosji, utracono rynek ukraiński. Do lipca na Ukrainie eksportowaliśmy po 140 tys. ton produktów, a później - tylko po 8 - 10 tys. ton”, mówił G. Kiešus.

Jego zdaniem, gdyby cała produkcja „Mażeikiu nafta” była sprzedawana na Litwie, wówczas przedsiębiorstwo na 1 tonie zarobiłoby 56 Lt. Jednakże w tym przypadku, gdy wywozi się ją na Zachód, to nie na-

leży spodziewać się zysków.

„Dzisiaj trzeba przetrwać kryzys i pomyśleć jak stanąć na nogach”, powiedział kierownik jednego w krajach bałtyckich zakładu przetwórstwa ropy naftowej.

W tym roku „Mażeikiu nafta” znacznie zmniejszył swoje wydatki, natomiast rekonstrukcja przedsiębiorstwa rozpocznie się dopiero wtedy, jeśli uda się zaciągnąć pożyczkę na dogodnych warunkach.

Szef „Mażeikiu nafta” nie ma wątpliwości, że na przełomie lutego i marca terminal Butinge, którego roczny potencjał wyniesie 8 mln ton, będzie przygotowany do eksportu i importu ropy naftowej. G. Kiešus jest przekonany, że Rosja będzie eksportowała ropę przez Butinge, zapropnuje się jej bowiem dogodne ceny.

Spółkom naftowym Rosji G. Kiešus zaofertuje te ceny podczas wizyty w Moskwie 10 lutego. Na prośbę o skomentowanie planów „Williams”, aby już 22 lutego rozpoczął eksport ropy naftowej przez Butinge, G. Kiešus stwierdził, że może to nastąpić również do 10 - 15 dni później.

(ELTA)

Zaginęła dziewczyna

Funkcjonariusze instytucji praworządności Wilna już 3 doby poszukują 22-letniej wilnianki Laury Varnaityte, która zaginęła w poniedziałek. Uważa się, że porwano ją koło domu na ul. Wilkomierskiej. Prokuratura dzielnicowa Wilna, po ustaleniu osób często obcujących z dziewczyną, wezwała je na przesłuchanie. We wtorek wszczęto sprawę karną o bezprawne pozbawienie wolności i wymuszanie mienia. W sprawie prasą podana, że za Varnaityte porwawcy żądają 50.000 litów okupu. Potwierdziła to, jak twierdzi prokurator V. Rapszys, matka zaginionej. Jednak konkretne wersje zostaną przedstawione dopiero po przesłuchaniu znajomych i bliższych dziewczyny. Oprócz funkcjonariuszy policji, w poszukiwaniu bierze udział prywatne biuro eks-komisarzy.

Irena Bakunowicz

Prokuratura umorzyła pierwszą sprawę eutanazji

Wileńska Prokuratura Dzielnicowa umorzyła sprawę karną, wytoczoną lekarce Zivile Slavinskieni, która wstrzyknęła śmiertelną dawkę leku swemu nieuleczalnie choreму i bardzo cierpiącemu synowi.

Wspólna sądowa ekspertyza psychiatryczna i psychologiczna skomentowała, że w chwili umorzenia, w związku z określonym zaburzeniem psychicznym z objawami psychozy, Z.

Slavinskieni nie zdawała sobie sprawy ze swych czynów i nie mogła ich kontrolować. Była niepcztałna.

2 lipca ub. roku wilnianka Z. Slavinskieni wstrzyknęła śmiertelną dawkę leku synowi Szarunasowi, którego ponad pół roku leczono od ciężkich porażek, donoszonych podczas nieudanej próby samospalenia po oblanie się benzyną.

Kobieta sama usiłowała pope-

Dzisiaj - VII Światowy Dzień Chorego

13 maja 1992 r. papież Jan Paweł II ustanowił dzień 11 lutego, święto Matki Bożej z Lourdes, Światowym Dniem Chorego, nawiązując do ogłoszonego 11 lutego 1984 r. pierwszego w dziejach Kościoła Listu Apostolskiego „Salvifici doloris”, poświęconego wartości ludzkiego cierpienia. Centralne obchody pierwszego Światowego Dnia Chorego odbyły się w 1993 roku w Lourdes, we Francji.

W tym roku centralne uroczystości odbędą się w Sanktuarium Maryjnym Harissa w Libanie, po-

łożonym nad Morzem Śródziemnym niedaleko Bejrutu.

„Wybór Sanktuarium Maryjnego Harissa ma wieloraki i głęboki znaczenie, które - jak zaznaczył papież Jan Paweł II przed VII Światowym Dniem Chorego - jest wzorem dla Wschodu i dla Zachodu, skąd jest już bardzo blisko do Ziemi Świętej, po której chodził Jezus, głosząc Ewangelię o Królestwie Bożym, lecząc wszelkie choroby i słabości ludzkie”.

Ponadto w pobliżu tego sanktuarium zostały złożone ciała męczenników Kosmy i Damiana - pierwszych lekarzy.

Zasadniczym celem obchodów Światowego Dnia Chorego jest przede wszystkim „uświadomienie społeczne na potrzeby ludzi chorych i cierpiących”. Zgodnie z ideą Ojca Świętego - w tym dniu przy chorej powinni stanąć lekarze, pielęgniarki, wolontariusze, kapłani oraz instytucje religijne, by podkreślić, że są razem z nimi.

Papież Jan Paweł II w orędziu wydanym z okazji VII Światowego Dnia Chorego zwrócił się z apelem do lekarzy i wszystkich pracowników służby zdrowia, ażeby byli „strażnikami i sługami ludzkiego życia”.

S.K.

Mówił Chudy Bartek, że dziś Tłusty Czwartek

Tłusty Czwartek - przypadający w tym roku 11 lutego - rozpoczyna ostatni tydzień karnawałowych szaleństw.

Zgodnie ze staropolskim zwyczajem, tego dnia można dać upust łakomstwu i do syta najęść się paczków i faworków. W dawnej Polsce słodkimi obdarzmuowano się aż do tzw. kusego wotku, by w Środę Popielcową rozpocząć 40-dniowy post.

Tłusty Czwartek od wieków upływał na jedzeniu i piciu. Na stołach - podobnie jak dziś - nie mogło zabraknąć przede wszystkim smażonych na tłuszczu słodkich racuchów, chruszców i paczków. Podawano też kaszę i kapusie ze skwarkami, tuste mięsa i suto okraszone słoniną pierogi.

Tradycja tłustego uczuwania w ostatni czwartek karnawału wywodzi się z XVII-wiecznego Krakowa. Legenda głosi, że żył tam rajca miejski nazwiskiem Comber, który zjechał się nad krakowskim przepukankami - nakładano na nie grzywny, lżył i przetrzymywał w lochu. Gdy zmarł, kobiety urządziły na krakowskim rynku wielką zabawę - usmażyły góry paczków i faworków, raczyły się wódką, śpiewały i tańczyły. Od tego czasu Tłusty Czwartek świętowano co roku.

Przez trzy „kuse dni”, a zwłaszcza w „kusy wtorek” chodzili po wsiach przebrani. Przebrano się za Żydów i Cyganów, za niedźwiedzie, kozy, bociany i zabawiano gospodarzy występami. „Cyganki” wrożyły z kart, „niedźwiedź” chodził na czworakach, a „bociany” klekocząc, zapowiadały wiosnę.

Powszechnym zwyczajem było też odgrywanie inscenizacji, w których zabijano postacie symbolizujące zimę. Jeszcze w XIX wieku krakowscy mieszczanie ścinali Miesopusta, w okolicach Gór Świętokrzyskich topiono bałwana lub słomianą kukłę.

Kukły chyba topić nie będziemy, ale na smaczną kolację z paczkami warto się pokusić.

(PAP)

Nowe cła dla UE

Od 15 lutego Litwa zwiększy cła na wolowinę, wprawione oraz niektóre przetwory mleczne sprowadzane z Unii Europejskiej.

Zamierza się przy ich pomocy chociaż częściowo uchronić rynek wewnętrzny, na którym nadwyżki mięsa i nabiału wzrosły z powodu kryzysu rosyjskiego.

Cła importowe na wwożone na Litwę świeżę i mrożoną wolowinę w roku bieżącym wzrosną od 27 do 37 proc., w roku następnym wyniosą one 36 proc., na wprawioną od 27 do 32 proc. (w 2000 r. - 31 proc.).

Na skondensowane lub oczkzone mleko i śmietankę cło wzrośnie od 20 do 26 proc., sery i twaróg od 22 - do 24 proc.

Te cła będą stosowane wyłącznie dla produkcji sprowadzanej zgodnie z limitami, natomiast na artykuły przekraczające ich ilości stosowane będą cła bazowe, które o 2 - 6 proc. są wyższe.

Komisja UE nie zgodziła się z sugestią Litwy, aby zwiększyć cła na kielbasy i wyroby mięsne, sery podpuszczkowe, inny nabiał. (BNS)

Sprawa karna dla „Lietuvos energija”

Po sprawdzeniu dokonanym przez funkcjonariuszy Kontroli Państwowej w sprawie eksportu elektryczności przez „Lietuvos energija” na Białoruś wszczęto sprawę karną według znamion przestępstwa, przewidzianego w artykule Kodeksu Karnego o roztrwonieniu majątku na wielką skalę.

Kontrola Państwowa ustaliła, że „Lietuvos energija” jako dostawca z nabywcą - białoruskim koncernem

„Belenergo” i operatorem - litewską ZSA „Baltic-SHEM” 26 stycznia roku ubiegłego podpisała trójstronną umowę o eksporcie energii elektrycznej na Białoruś.

W okresie realizowania tej umowy „Lietuvos energija” sprzedała koncernowi energię elektryczną na sumę 89 mln USD, natomiast od operatora (pośrednika) ZSA „Baltic-SHEM”, który miał zapewnić rozliczenia, w ciągu 1998 r. otrzymała tylko około 2 mln USD.



Algirdas Brazauskas, były prezydent RL i Vincas Babilius, minister gospodarki, na konferencji zorganizowanej przez Fundusze Algirdasa Brazauskasa omówili kwestię reformy podatkowej, sposobów popierania inwestycji i sportu. Fot. ELTA

I chociaż matka tłumaczyła, że śmiertelną dawkę leku zaaplikowała synowi na jego prośbę, niektórzy prokuratorzy początkowo twierdzili, że nie widzą tu okoliczności łagodzących, gdyż eutanazja na Litwie nie została uprawomocniona.

Podczas przesłuchań Z. Slavinskieni przyznała się do winy. Po próbie samalepszenia w grudniu 1997 r., 19-letniemu S. Slavinskisowi lekarze amputowali

ręce w połowie przedramienia, usunęli spaloną kość czołową. Jak twierdzili lekarze, twarz młodzieńca była całkowicie spalona, a nie uszkodzona kość pozostała tylko na pięciach i plecach. Sz. Slavinskis był jednak przytomny, można było obcować z nim.

W szpitalu „Czerwyny Krzyż” młody człowiek miał 7 operacji. Mimo to rany nie goiły się i cierpiał straszne bóle. Przy chorym stale dyżurowała jego matka. (BNS)

Odzyskać posiadaną ziemię

(Dokończenie ze str. 1)

- Ludzie walczą o każdy metr - powiedziała obecna przy omawianiu projektu Veronika Griganczicziute, geodeta rejonowej służby regulacji rolnych. - Nie zważając na to, 38 przyszłych właścicieli udało się zadowolnić. Wyrazili oni zgodę na usytuowanie ich ziemi w przedstawionym projekcie.

Niezadowolone wyraziło 28 mieszkańców gminy. Nie zgodzili się oni na proponowane im warianty podziału gruntów. Toteż po kolejnym dwutygodniowym wysiłku mierniczego Stanisława Stankiewiczza, w Awiezieniach odbędzie kolejne, być może, już ostatnie omawianie projektu reformy rolnej wyżej wspomnianych wsi. Zgodnie z zasadami reformy rolnej, dopiero gdy dwie trzecie mieszkańców wyrazi zgodę na sporządzony projekt, można go zatwierdzić i dalej kontynuować reformę. Na papierze i w naturze.
Danuta Wojtusiak



Omawianie projektu reformy rolnej było burzliwe. Każdy miał coś do powiedzenia.

Fot. Jerzy Karpowicz

Metr może być dłuższy i krótszy

(Dokończenie ze str. 1)
Droga przez mękę

Rodzina wszczęła starania o zwrot należących do niej nieruchomości 8 października 1991 r. Przetłumaczono szybko na testament litewski, zebrano wszystkie inne papiery i oddano do Zarządu Ziemińskiego apilinki jaszunskiej w rejonie solecznickim. Odtąd, dokąd by nie pisali skargi - odpowiedź zawsze nadchodzi właśnie z tej instytucji.

Po złożeniu papierów zaczęła się walka, „zabawa”. Najpierw negowano ważność sowieckiego aktu o nacjonalizacji. Urzędnik powiedział, że nie zna rosyjskiego (o to tepek!). W biurze tłumacz na Tatarskiej tłumaczono dokument byle jak. Okazało się, że nie znają tam elementarnych terminów i zwrotów, takich jak „ni-niejszym”, „serwituty” itp. Pani Irena sama musiała szukać w słownikach wielu wyrazów i wzięła słowniki do tłumacza, aby ich przekonać. Po ki diabeł siedzący w biurze tłumaczeń i biorą grubą forszę?

Potem okazało się, że z ziemi Palewiczów już ktoś sobie uszknął 3 ha w Bujkach, a ktoś inny - 3 ha na Uroczysku. Jedni twierdzą, że mają ziemię „od dziada pradziada”, drudzy - że otrzymali państwowy nadział w 1996 r. z rozporządzenia... naczelnika Okręgu Wileńskiego. (Tym ostatnim faktem powinny być zainteresować się organa praworządności, bo w 1996 r. zdaje się już nie można było dawać ludziom nadziałów). Więc znów wydano Palewiczom papier nie na 27 ha, lecz na 21.

Pan Vidunas nie przyjmuje nawet pententów na wózek inwalidzki

Palewiczowie udają się więc do zarządcy Okręgu Wileńskiego

pana Alisa Vidunasa. Pan Vidunas nie przyjmuje nikogo, chociaż w tym wypadku za drzwiami stoją dwie kobiety, z których jedna jest na wózku inwalidzkim (to też taki przykład odrębnej moralności). Nie przyjmuje również jego zastępcę pan Novogrodzki.

Zgodnie ze starym komunistycznym zwyczajem zaczyna się przerzucanie pententa od urzędnika do urzędnika. W końcu pani Maria trafia do znanego już nam (z poprzednich felietonów) doradcy Vidunasa pana Jonasa Endriukaitisa. Tu zaczyna się „część rozrywkowa spektaklu”. Pan Endriukaitis wręcz serdecznie wypytuje panią Marię o to i owo: czy w Bujkach była polska szkoła, dlaczego w jednym dokumencie nazwiska rodziny są polskie, a w innych - litewskie. Pani Maria cierpliwie tłumaczy, że ten dokument był wydany w 1942 r., kiedy wszystkim Polakom przypisywano „na chama” do nazwiska litewskie końcówki (sama mam taki dokument - aut.) Pan Endriukaitis kręci zafasrowany głową: kto to wie, kto to wie, może to są dwie różne rodziny i ta polska chce wydziedziczyć litewską?..

Sąd, który nie wie, po co się do niego zwracają

W ciągu ośmiu lat w różnych instytucjach udzielano Palewiczom różnych absurdalnych odpowiedzi, nieraz przeczącących sobie wzajemnie. Postanowili wobec tego zwrócić się do sądu i podać na Zarząd Okręgu Wileńskiego z panem Vidunasem na czele skargę.

Sędzia przeczytałszy skargę zdumiał się: „Przecież macie wszystkie potrzebne papiery. Nie mam o co się zapęczyć, aby wytoczyć sprawę”.

W końcu Palewiczom udaje się przekonać sędziego, by wyto-

czył proces o te 6 hektarów, które skradziono. Sprawę wszczęto. Zdecydowano ponownie dokonać pomiarów działek. Mierniczy z rejonu solecznickiego, niejaki pan Arefiew, odmierzył tak, jak go... proszono - omijając działki przywłaszczony nieprawie. Więc znów wyszło mu „oczko” - 21.

Państwo Palewiczowie żądają powołania niezależnego mierniczego. Solecznicki znów wyznacza Arefiewa. Znowu protest. W końcu do pomiaru gruntów powołano Reginę Simanawiczę, która nie ma pojęcia - jak to się robi i zepchnęła całą sprawę na rejonowego prawnika. I znów następuje wzruszenie ramion, wybałuszanie oczu: „Jeżeli te osoby przywłaszczyły sobie ziemię, to my nie wiemy, co dalej robić”.

Czy na skrzyżowaniu dróg chodzący o łapówkę?

Były w tej historii różne kurozja i absurdy: poddawano świadków, „którzy Palewiczów na oczy nie widzieli”, chociaż ci mieli własnych, autentycznych. Po sądzie pan Arefiew wyznaczył nagłe rodzinie skradzieży na skrzyżowaniu dróg i zażądał, aby konieczność wzięcia ze sobą odpis z Ksiąg Wieczystych, które jak wiadomo zginęły, oraz dwóch świadków... urodzonych nie później niż w 1930 r. (?) Państwo Palewiczowie z propozycji nie skorzystali.

„Nie wzruszyli urzędników tragiczne losy tej rodziny, która w latach 50. musiała się ukrywać przed wywózkami. Całe mienie pozostawiono wtedy starszce babci, matce Stanisława. Nie była w stanie już gdziekolwiek się ruszyć. Babcie Helenę sowienci po znacjonalizowaniu gruntów po prostu wyrzucili na deszcz. Dobrzy sąsiedzi przysięgli jej, ale z przerażenia starszuszka wkrótce zmarła. Ojca pani Marii władze sowieckie złapały w 1951 r. i

osadzili na Łukiszczach, ponieważ w tym czasie już nie wywożono na Sybir. Z Łukiszcz przewieziono go do więzienia w Szilute. Czy z powodu warunków więziennych, czy na wieść o tym, jak postąpił o jego matką, w sześć miesięcy po tym pan Stanisław zmarł.

Cały dobytek, który tyle kosztował rodzinę, powinien teraz być zwrócony Stefanii Kratkowskiej-Bujko i Marii Palewicz-Bujko - córkom pana Stanisława. Innych spadkobierców nie ma.

To wszystko mało obchodzi urzędników. Korzystając z naszych „niedorobionych” ustaw, każdy stara się coś na nich zarobić: poczynając od tłumacza w biurze tłumaczeń, poprzez mierniczego, do największych bossów.

Czy nie należy obawiać się, że nas w tej upragnionej Europie wezmą za idiotów, którzy w ciągu 7-8 lat nie potrafili podzielić sprawnie 65.200 km² ziemi litewskiej?.. Ustalono niedawno, że wielkość Litwy jest w różnych źródłach inna, a różnice sięgają wręcz setek tysięcy hektarów. Jedne cyfry podaje się w wydaniach „Lietvos zemes fondas”, inne - w „Zemes reformos programa 2001”. W jednym wydaniu mówi się, że ludność kraju złożyła 426 tys. podań o zwrot ziemi, w innych - że 621,2 tys. ...

My wiemy, że nasi współobywatele nie są idiotami, tylko... to ciągle sprzeniewierzenie się 10 Przykazaniom Bożym, ten choler-ny refleks, który zmusza łapy automatycznie wyciągać po cudze.

Rozmijając zaś o losach ludzi pokrzywdzonych, którzy w żaden sposób nie mogą odzyskać swej własności, można porządzić pójść za przykładem Litwinów z Puńska - napisać do Strasburga. Tylko nie przez Lietuvos Paszatas, ale przez Polskę lub inny kraj.

Barbara Znajdzilowska



Uwaga, konkurs!

Miłośnicy motoryzacji (i nie tylko) są zapraszani do udziału w konkursie „Bezpieczny ruch”, którego sponsorem jest UAB Shell Lietuva, zaś organizatorami Automotorsportowy Klub „Akademija” i „Kurier Wileński”.
Dzisiaj publikujemy ósmy (VIII) z 10 zestawów po 5 pytań, dotyczących ruchu drogowego i jego uczestników.

Po zamieszczeniu dziesiątego (X) zestawu pytań (sobota, 13 lutego) uczestnicy konkursu proszeni są o nadsyłanie do 23 lutego na adres redakcji (z dopiskiem „Konkurs „Bezpieczny ruch”) wszystkich dziesięciu wyników (zestawy I-X) z podkreślonymi (w niektórych przypadkach - dopisanymi) odpowiedziami.

Uwaga - na jedno pytanie może być tylko jedna wersja odpowiedzi!

Jedna prawidłowa odpowiedź - 1 punkt. Zwyćzając ci, co uzbięraj najwięcej punktów.

Na zwycięzców oczekują atrakcyjne nagrody od Shell - firmowe czapki i koszulki, samochodowe dyskasy Europy oraz ich wersje na dyskach kompaktowych, torba podróżna. Powodzenia!

Zestaw VIII

1. Czego się zabrania kierowcy podczas jazdy drogą:

1. Przekraczania szybkości, wskazanej dla środka transportu na znaku;
2. Nagłego hamowania, jeżeli nie wymaga tego bezpieczeństwa ruchu;
3. Zakazane są obie powyższe czynności.

2. Jaka jest dopuszczalna największa odległość między pojazdami podczas holowania na sprzęgu sztywnym?

2 metry; 3 metry; 4 metry; 5 metrów; 6 metrów.

3. Jaka maksymalna prędkość jest dozwolona podczas przewożenia ludzi w nadwoziu ciężarowym?

1. 20 2. 30 3. 40 4. 50
40 50 60 70 90

km/h km/h km/h km/h km/h

4. Kiedy obowiązuje zakaz holowania?

1. Podczas gołolędzi na sprzęgu sztywnym;
2. Podczas gołolędzi na sprzęgu elastycznym;
3. Podczas holowania motocyklem z boczną przyczepą.

5. Czy obowiązkowo należy się kierować znakiem „Kierunek objazdu”?

1. Obowiązkowo;
2. Nieobowiązkowo.

Nowy stereotyp bohaterów utworów: Przedsiębiorca, Książki i Prostytutka

„Nie ma lepszej dramaturgii nad Julię Žemaitė”

- tak twierdzi jeden ze współczesnych reżyserów litewskich młodej formacji Cezaris Grauzinis.

Temat litewskiego dramatis personarum narodowego pod hasłem „Nowej dramaturgii” był ostatnio obszernie omawiany na szeroko zakrojonym forum, zorganizowanym w Meno Fortas, z udziałem licznego odsetka pisarzy, krytyków literackich, reżyserów, teatrologów oraz tzw. działaczy w sferze teatru i dramatis personarum.

Podniesienie omawianej kwestii dyktowała najwyraźniej zmiana statusu Państwowego Akademickiego Teatru Dramatycznego - jak wiadomo, jesienią ubiegłego roku nadano mu miano Teatru Narodowego. Co znaczy „narodowy”? - zdefiniować jest trudno...

Kleok bralem do rąk utwory współczesnych dramatis personarum litewskich - kontynuował Cezaris Grauzinis (m.in. jedyny, który współcześnie podjął się reżyserowania na scenie litewskiej Brechta) - tylekroć byłem zmuszony zwracać się do autora. Przykro, ale prawda jest taka, że z tego tworzący literackiego, którym obecnie dysponujemy, nie ma co wystawić. Jedyną sztuką, godną zainteresowania mogła być „Trzy ukożane” Julii Žemaitė, rzecz o wyraźnej strukturze, utrzymana w odpowiedniej stylizacji teatralnej, tekst lakoniczny, świetnie zbudowane dialogi. Sztuki współczesne to „dumnyas”, „morgas” i tak dalej... To znaczy, mam na myśli miejsce akcji. We współczesnych sztukach litewskich akcji toczy się przeważnie: albo „o czubków”, albo na śmietniku, albo w tru-

piarni... To są wszystkie „najpopularniejsze miejsca”... Tego typu „atakami” autorzy tych „dzieł” pragną zwrócić uwagę na siebie nie tyle już widza, co reżysera, który (może uda się w niego to wzmówić) weźmie sztukę na warsztat. Ukształtował się nowy stereotyp bohaterów utworu. Mówiąc w uproszczeniu jest to najczęściej „dobrze znajome” trio w postaci: Przedsiębiorca, Książki i Prostytutki. Przedsiębiorca, Książki i Prostytutka wiedzą z sobą dialog na temat życia, preferowanych wartości, zagadnień moralnych itp. Model Książki i Prostytutki jest powielany, przetransponowany z doświadczeń obcych, albo rodzimego chowu. Model Przedsiębiorcy wzorowany czasem na postaci Łopachina. Z tym, że najczęściej zapomina się o tym, że Czechowowski Przedsiębiorca z „Winońskiego sadu” jest przede wszystkim człowiekiem z krwi i kości, wraz ze wszystkimi ludźmi ma namiętności, pragnienia i rozterka, a nie tylko osobnikiem wyrochowanym, jedynie przeliczającym pieniądze...

Jeszcze inny, chętnie podnoszony w latach ostatnich temat: człowiek prześladowany przez KGB. Utwory tego rodzaju cechuje charakter rozrachunkowy, jest w nich mnóstwo „literackiej wody”, nużącej gadaniny...

Dobry dramatis personarum to reżyser kontynuował swoją myśl reżyser Cezaris Grauzinis - który jest bezpośrednio związany z teatrem. Cze-

go dowodem - zgrany tandem Sigita Parulskis-Oskaras Korszonovas. Interesujących dramatis personarum, którzy by się wylegli z uczelni o kierunkach literackich raczej nie należy się spodziewać. Większym prawdopodobieństwem już będzie, że sztuki bardziej przydatną dla potrzeb sceny napisze autor aniżeli tzw. „profesjonalny pisman”.

Z kolei reżyser Gytis Padegimas uważa (na pewno słusznie), że w Litwie teatr metafizyczny przesłonił świat wnetrzny człowieka. Formuła teatru literackiego znikła niejako z mapy teatralnej. Teatr „obrazowy” (często też obrazkowy) zdominował inne modele. I w ogóle, w mniemaniu Gytisa Padegimas, cała kultura litewska jest zbudowana na monologu. Nawet dyskusje i te stanowią jeden wielki monolog (rynek polityczny nie stanowi w tym wyjątku). W litewskiej mentalności po prostu nie egzystuje „genre” dramatyczny. W różnych państwach i krajach funkcjonują różne modele teatru. W Litwie - teatr reżyserki zdominował tworzywo literackie. Nie manifestuje się autora, ale wyłącznie - reżysera. W Litwie mamy doskonałych, utalentowanych poetów - starszego, średniego i młodszego pokolenia. Np., poezje Justinas Marcinkeviciusa dałoby się przełożyć na język teatru. Byłby to jednak znów „teatr obrazowy”. Justinas Marcinkevicius ma swój niezwykle subtelny stosunek do życia, pisze wspaniałe eseje, wiersze. Natomiast nie pisze drama-

tów prozą, i w końcu na pewno nikt nie ma prawa żądać od poety tego, co nie jest niu mile...

W mniemaniu krytyka teatralnego młodszego pokolenia, Vaidasa Jauniskisa (nadmienię, że na naszym gruncie wyjątkowo inteligentnego i obiektywnego), „nowych Sądów, Glinisków...” powinny „wychować”, „ukształtować” nowe pokolenie krytyków. Pokoleniowo - zmienia się teatr, to samo powieździe można w odniesieniu do krytyków, znawców teatru. Jeżeli chodzi o ocenę dramaturgii litewskiej w jej szerszym zasięgu - to w danym przypadku jestem katastrofistą - powiedział Vaidas Jauniskis. Mamy teatr widziany w osobach takich reżyserów jak Jonas Vaitkus, Eimuntas Nekrošius, Rimas Tumina, są to nazwiska liczące się w świecie. Ale więcej - nie ponadto. Mamy w Litwie rzeczywiste dobrych poetów, ale - nie dramatis personarum.

Trudno zatem wymagać od reżyserów, żeby wystawiali utwory „swoich”, uprawiali sztukę parafarną niskiego gatunku.

Krytyk literacki Auszra Martišute dokonała analizy twórczości literatów tworzących na emigracji i piszących w ojczyźnie. Utwory dramatyczne Antanasa Szkeny, Algirdasa Landsbergisa i in. warte są głębszego przeanalizowania przez reżyserów pracujących w Litwie. Pod względem gatunku są one zbliżone do groteski: śmiech idzie tu w parze z rozpacz. Dotąd Antanas Szkeny wystawiał tylko Jonas Vai-

tkus („Przebudzenie” - realizacja w teatrze i w kinie). Pisarze uprawiający dramatis personarum w Litwie najchętniej uciekają się do wątku demitologizacji bohatera. Świadczą o tym utwory np. niezycanego już Juozasa Grusasa. Swoich możliwości w dramatis personarum wykorzystuje intensywnie znany filozof, autor książki o księdzu Stanisławie Dobrowolskim, Arvydas Juozaitis (napisał ostatnio sztukę o Salomei Neris). Rolandas Rastauskas, który w swoim czasie debiutował na scenie wileńskiego Teatru Modzeży jako „młody gniewny”, miał obecnie zabysnąć swoim „Trójaktom bermudzkim”. Niestety, w opinii pani krytyk Auszra Martišute, jest to opowieść o przyzwoitach na dialogi między trzema postaciami utworu, w której nie ma charakteru indywidualnego, wszyscy bohaterowie mówią językiem rzekłbyś zapożyczonym z jednego słownika.

Na scenach litewskich dominuje dziś klasyka, i trudno za taki stan rzeczy obrażać winą reżyserów. Wreć odwrócić - cieszyć się trzeba, że nie idą drugą najniższego oporu. Trudnym byłoby tu mówić, że prawdziwa sztuka nie znosi wszelkich rażących odmian konformizmu... Jest jednak nadzieja, że obok tak świętego dramatis personarum, jakim jest Sigita Parulskis, który, jak sam mówi, „nigdy wcale nie zwracał sobie głowy teatrem, ani też pisaniami dla teatru” pojawi się jeszcze „ktoś nowy”...

Alwida Roliska

W klubie Związku Pisarzy zamierza się odnowić wieczory noweli

Zaproszenie do konkursu

Powinny być tradycją Wielkie serca z Bydgoszczy



Na wtorkowym pierwszym tego rodzaju wieczorze swe najnowsze noweli czytali pisarze Bite Vilmaite, Renata Szereyte, Jurgis Kunczinas, Marius Ivaskevicius i Danielius Muszinskas, informuje ELTA.

Jak poinformował prowadzący wieczór J. Kunczinas, takie czytanie nowel odbywało się przed 15 laty. Satisfakcjonowały one zarówno czytelników, jak i pisarzy. „Jeśli będzie zapotrzebowanie czytelników, będą też nowe noweli” - obiecał J. Kunczinas.

„Ekipa” autorów pierwszego wieczoru zebrana została dosyć przypadkowo, ale starano się odzwierciedlić zarówno twórczość mistrzów tego rodzaju prozy, jak też nie publikowane jeszcze utwory młodych pisarzy.

Kolejny wieczór noweli zamierza się zorganizować w marcu. Jeśli zbierze się na nim tylu słuchaczy, ilu było na pierwszych czytaniach, wieczory noweli w Klubie Pisarzy odbywać się będą co miesiąc.

Fot. ELTA

Po raz czwartą polską szkołę w Landwarowie odwiedzili przyjaciele z Bydgoszczy. Przybyli znajomi już: Aleksander Grybek, wiceprezes zarządu Miejskich Zakładów Komunikacji, Stefan Pastuszewski, wiceprezydent miasta Bydgoszczy, Grzegorz Dudziński, prezes spółki Administracji Domów Miejskich, Tadeusz Zubicki, sekretarz redakcji czasopisma „AKANT” i Zbigniew Woźniak, dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska.

Na spotkanie z gośćmi, oprócz dyrekcji szkoły przybyli też starosta gminy Landwarów Leonard Klimowicz oraz przedstawiciele większych i mniejszych przedsiębiorstw i spółek handlowych w Landwarowie. Panowie Dudziński i Grybek zgłosili propozycję nawiązania kontaktów i stosunków handlowych z Landwarowem, oferując artykuły spożywcze i gospodarcze oraz środki komunikacji. Starosta gminy został zaproszony do Bydgoszczy w celu zapoznania się z organizacją pracy i zarządzania w gospodarce komunalnej.

Jednym z tematów rozmów była organizacja sfinalizowana I edycji konkursu literackiego dla dzieci i młodzieży z polskich szkół Estonii, Litwy i Łotwy. Zaproszenie do udziału w konkursie otrzymał także obwód kaliningradzki. Termin nadsyłania prac upłynął 31 grudnia, ale poczta doręcza je dotychczas. Choć spóźnione, przyjmowane jednak są wszystkie. Część prac, które szczególnie zainteresowały poetę Pastuszewskiego, pojechała do Polski, reszta będzie sprawdzana w Landwarowie. Elminacja mają odbyć się w dniach 9-10 kwietnia br. w byłym pałacu Zaskiwiezców w Landwarowie. Obiecał to także dyrektor szkoły Franciszek Żeroński. Dla stosunkowo niewielkiej szkoły taka impreza jest wyzwaniem ogromnym. Wyżywienia, noc-

legi, koncerty, wycieczki dla przeszło 70 - spodziewanych gości... Szkoła sama finansowo temu nie sprostałaby. Swą pomoc jednak przyrzekł Marek Borowski, wicemarszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Mieczysław Jackiewicz, konsul generalny RP w Wilnie i oczywiście, przyjaciele z Bydgoszczy, którzy fundują wyróżnienia i nagrody pocieszenia wszystkim uczestnikom konkursu.

Wizyta ta miała też cel charytatywny. Szkoła otrzymała sporo literatury pięknej, której brakowało, słodycze i, co najważniejsze, od panów Dudzińskiego i Grybka dwa komputery z drukarką i nawet papierem do niej.

Jak wyglądał początek przyjaźni Landwarowa i Bydgoszczy? Trzy lata temu zespół „Landwarowianie” zaprosił na gościnne występy „Ejszyszczan”. Przyjechali oni razem z Aleksandrem Grybkiem, który akurat przebywał w Ejszyszczu. Polacy z Landwarowa bardzo przypadli panu Grybkowi do serca. Już dwa lata z rzędu 20 dzieci ze szkoły landwarowskiej wyjeżdża na kolonie do Bydgoszczy. Szczególną atrakcją miała dziesiątka starszych uczniów, która przebywała na kolonijach żeglarskich. Nauczycielka klas początkowych Stanisława Mojsiewicz i Stefan Pastuszewski, wspólnie zorganizowali dwa spotkania literackie.

W Bydgoszczy jest coraz więcej znajomych, przyjaciół, gotowych do niesienia pomocy. Kontakt ze szkołą w Landwarowie jest stały. Problemy i zapotrzebowania są znane i w miarę możliwości przyjaciele przychodzą z pomocą. Wiedzieli oni, że w Landwarowie są rodziny, które z powodu trudności materialnych nie mogą zapoznać dzieci w niezbędne przybory szkolne. We wrześniu szkoła otrzymała w darze mnóstwo zeszytów, bloków, piśmisk.

Danuta Raczynska

Temat tygodnia: szkolnictwo polskie

OŚWIADCZENIE

posta na Sejm RL Gabriela Jana Mincewicza wygłoszone z trybuny sejmowej
9 lutego 1999 r.

W okresie długich lat władzy sowieckiej na różne sposoby walczono z oświatą w języku polskim. Nie ukrywano dążeń, aby dzieci z polskich rodzin uczyły się nie w języku ojczystym, lecz w szkołach rosyjskich. Jednak nigdy nie posuwano się do takich drastycznych metod, jak w czasach obcych. Szkoły polskie, jak i wszystkie inne, były całkowicie zabezpieczone w podręcznikach w języku ojczystym, a sam język ojczysty w szkołach polskich, jak i w innych, był przedmiotem zasadniczym z obowiązującym egzaminem maturalnym.

Nie zdarzało się, aby szkoły z różnym językiem wykładowym były, niejednokrotnie finansowane lub wnośone do budżetu państwa w innym języku. Reżim komunistyczny nie osmiał się stosować takich okrutnych antydemokratycznych metod w walce ze szkolnictwem polskim, jakie stosuje się obecnie.

Nasuwają się myśli, że nie zważając na przyrzeczenia w dokumentach międzynarodowych i wzniesione deklaracje na konferencjach i posiedzeniach międzyparlamentarnych i międzyrządowych, w niepodległej Litwie postanowiono jak najprędzej rozprawić się ze szkolnictwem polskim.

Niejednakowo podporządkowanie i finansowanie szkół polskich i litewskich stawi szkoły litewskie do pozycji uprzywilejowanej i dyskryminacji polskie placówki oświatowe.

Stało się rzeczą normalną, że klasę litewską otwiera się dla 2 uczniów, zaś takiej samej klasy polskiej nie zezwala się otworzyć dla 19 uczniów.

Przed paru laty usilnie się starano wprowadzić w szkołach polskich wykładanie historii i geografii w języku litewskim (a jednocześnie ze strony rządu dotychczas nie zrobiono, aby lekcje języka litewskiego prowadzili wykwalifikowani specjaliści). W rejonie solecznickim dotychczas brakuje 49 lituanistów. Wtenczas rodzice twarde przeciwstawili się takim antydemokratycznym posunięciom zbierając ponad 15 tysięcy podpisów. Sankcje przeciwko szkołom polskim wstrzymano, lecz do tego

sameru celu skutecznie podążono innymi drogami.

Coraz bardziej zaprzestaje się wydawania podręczników dla szkół polskich. W tej sytuacji uczniowie już obecnie zmuszeni są uczyć się wielu przedmiotów nie w języku ojczystym. Już od dawna porzucają od klasy 7 nie wydaje się podręczników z geografii i powiadziano, że nie będzie się ich wydawać w przyszłości. Podobna sytuacja istnieje też z innymi przedmiotami. Szkoły polskie już teraz zmuszone są z wielu przedmiotów kupować podręczniki litewskie i uczyć się w litewskim języku. Obecnie w szkołach polskich rejonu wilńskiego brakuje 2993 podręczników, zaś w rejonie solecznickim - 1897 podręczników.

Kolejnym ciosem zadany szkołom polskim jest zniesienie maturalnego egzaminu z języka ojczystego. Nie sądzę, że jest potrzeba udowodniać komuś doniosłość języka ojczystego. Kogo interesuje - niech poczta litewskie gazety z lat 1989-90. Tyle wtenczas pisano o znaczeniu języka ojczystego. Czy więc zaprzeczenie języka ojczystego do przedmiotów drugorzędnych i przeciwstawienie mu języka państwowego nie jest nowym drastycznym krokiem na drodze wynarodowienia i przymusowej asymilacji Polaków?

Wszystkie restrykcje przeciwko szkołom polskim i ich uczniom oraz rodzicom czyni się wbrew woli rodziców. Wtenczas, gdy w świecie cywilizowanym właśnie zdanie rodziców ma znaczenie decydujące w kwestii kształtowania oświaty i organizacji pracy szkół. Przecież fundusze państwowe to nie inoego jak pieniądze zapłacone przez rodziców uczniów.

Dzisiaj wręczono dla Marszałka Sejmu, Premiera oraz Prezydenta Litwy 24 773 podpisy osób, protestujących przeciwko zniesieniu egzaminu z języka ojczystego w szkołach polskich. Ciekawe, czy w Niepodległej Litwie zostanie to uwzględnione, czy zaś splunie się ludziom w twarz?

Gabriel Jan Mincewicz,
poseł na Sejm Republiki Litewskiej

List towarzyszący podpisom

Prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich, przekazując najwyższemu kierownikowi Litwy prawie 25 tysięcy podpisów protestu w sprawie egzaminu maturalnego z języka polskiego, dołączył poniższy list:

11 grudnia 1998 r. minister oświaty i nauki Republiki Litewskiej K. Platelis podpisał rozporządzenie nr 1534 „O organizowaniu i przeprowadzaniu egzaminów maturalnych w szkołach ogólnokształcących Litwy”, które skreśliło ojczysty język polski z listy obowiązkowych egzaminów maturalnych. Jest to sprzeczne z podstawową zasadą koncepcji oświaty na Litwie - narodowościową. W szkołach z polskim językiem wykładowym dyskryminuje się język ojczysty, pomniejsza się jego rolę kształtowania światopoglądu i osobowości człowieka w procesie wychowania dzieci i młodzieży.

Ta pochopna decyzja, która zburzyła moralnie społeczność polską na Litwie, jest całkowicie niezrozumiała. Dlaczego właśnie teraz, po raz pierwszy po drugiej wojnie światowej, język ojczysty został zdeprecjowany do sfery przedmiotów drugorzędnych. Nie zasięgnięto opinii szerokiej społeczności szkolnej, co jednoznacznie jest interpretowane jako świadoma decyzja Ministerstwa Oświaty i Nauki, ograniczająca prawa i możliwości szkoły mniejszości narodowej. Sądymy, że integracja młodzieży z życiem republiki przyspieszy nie ograniczenie języka ojczystego, lecz doskonała znajomość języka litewskiego i literatury, historii i kultury Litwy.

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” o zaistniałym problemie poinformowało ministra oświaty i nauki K. Platelisa oraz przewodniczącego sejmowego Komitetu Oświaty, Nauki i Kultury Z. Jackunasa (8.12.1998, list nr 269). 13 stycznia 1999 r. na ten temat odbyła się też rozmowa z wiceministrem oświaty i nauki V. Vebraite, Jego Ekscelencja Prezydent był poinformowany podczas spotkania 22 stycznia.

Nie doczekaliśmy się jednak żadnych istotnych rozwiązań tego aktualnego problemu.

Zanipokojeni rodzice zbrali 24773 podpisy, których kopie przekazujemy Panu Przewodniczącemu Sejmowi (oryginały są przechowywane w Stowarzyszeniu Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”).

Sądymy, że zostanie uwzględniona opinia rodziców i ten bardzo ważny problem zostanie szybko i pozytywnie rozstrzygnięty.

Józef Kwiatkowski

Pani wiceminister
odpowiada

We wtorek przewodniczącemu Sejmowi Vytautasowi Landsbergisowi wręczone zostały podpisy osób, protestujących przeciwko zniesieniu egzaminu z ojczystego języka polskiego w szkołach mniejszości narodowych, informuje ELTA.

Ministerstwo Oświaty i Nauki sugeruje, że ci ludzie zostali wprowadzeni w błąd.

Jak twierdzi wiceminister oświaty i nauki Vaiva Vebraite, egzaminu dojrzałości z ojczystego języka polskiego są aż dwa: pisemny i ustny. Oba nie zostały zniesione.

Każdy uczeń, pragnący otrzymać świadectwo dojrzałości szko-

ly ogólnokształcącej, powinien zdać pięć egzaminów maturalnych. Egzamin z języka litewskiego, matematyki oraz języka obcego są obowiązkowe, a pozostałe abiturient może wybrać z listy egzaminów maturalnych.

Dla abiturientów szkół mniejszości narodowych, którzy postanowili zdać egzamin z języka ojczystego, istnieje możliwość zdawania jednego albo i dwóch egzaminów z języka ojczystego - jednego ustnego, a drugiego pisemnego - z listy wybieranych przedmiotów. Jak twierdzi V. Vebraite, egzamin wybierane nie są drugorzędne - umożliwiają one lepsze wykazanie się uczniom.



Dziennikarze mediów Litwy zasypywali pytaniami Józefa Kwiatkowskiego, gdy ten przekazał listy z podpisami rodziców do najwyższych władz Litwy. Wczoraj te dokumenty zostały też przekazane do kancelarii prezydenta i premiera Litwy.
Fot. Marian Paluszkiwicz

Pan minister pozdrawia

Minister oświaty i nauki Komelijus Platelis wszystkie szkoły kraju pozdrowił w okazji 16 Lutego - Dnia Odrodzenia Państwa Litewskiego, informuje ELTA. „Dokument podpisany w mroźny poranek zimowy 1918 r. stał się fundamentem ideowym państwa litewskiego w wieku dwudziestym, spełnieniem marzeń niejednego pokolenia Litwinów, gwiazdą przewodnią, symbolem męstwa i rozsądku”, powiedział K. Platelis. Zaznaczył, że umiętność porozumienia się, zapamiętanie niesmak i nieporozumienie w imię wspólnego dobra - to nasz dzisiejszy cel i wzór.

Minister oświaty i nauki powiedział, że każdy ma własny stosunek do święta - ukształtował się pod wpływem doświadczenia: na ławie szkolnej siedzą dziś uczniowie, którzy raczej nie pamiętają po kryjomu wywieszanych trójbarwnych flag, wypisywanych nocą na ścianach hasel, nielegalnych zebrań.

„Wierzę, że szkoły pięknie uczą ten dzień - powiedział K. Platelis - że nauczyciel znajdzie te głębokie słowa, które trafią do serc i umysłów dzieci”.

Wychowanie małej duszyczki przez piękno

Pani Grażyna - kierowniczka „Kogucika”

Tę wiosną słynne studio dziecięce „Kogucik”, działające przy Pałacu Związków Zawodowych, obchodzi swój jubileusz - dziesięciolecie. Kierowniczką jego niemiennie jest pani Grażyna Dimšienė. Człowiek, który kocha dzieci i rozumie, że wychowanie przez piękno jest dla małej duszyczki sprawą niemal pierwszej wagi.

Do studia uczęszczają dzieci od 3,5 lat do 7. Stając się uczniami, swe upodobania i talenty estetyczne dzieci mogą doskonalić dalej. Tutaj zaś uczą się języków litewskiego i angielskiego, a oprócz tego muzyki, plastyki, polskich pieśni, tańców, gier i zabaw. Do „Kogucika” uczęszczają dzieci z polskich rodzin, mogą więc ze swoimi kierownikami rozmawiać w języku ojczystym. A i kierownicy poszczególnych muz to znani ludzie w życiu kulturalnym polskiego środowiska: Regina Ledichowa, Lila Wojtkiewicz, Danuta Lipska, Barbara Subocz, Edyta Tamasiunaite.

Coraz większym powodzeniem cieszy się „Kogucik”. Teraz uczęszcza tu około 60 małych talentów. W czasie zajęć mamy maluchów mających kilka godzin, żeby obwować ze sobą, pomówić o dzieciach, co jest wiecznym tematem mam, partować, wspólnie wypić kawę.

K.A.



Grażyna Dimšienė „kogucików” wychowuje i kocha już od 10 lat.
Fot. Bronisława Kondratowicz

Fotoreportaż

Minęło 30 lat



Trzydzieści lat upłynęło jak jeden dzień.

Aula Podbródzkiej Szkoły Średniej przepelniona. Dużo twarzy znanych i nieznanymi. Tych, którzy już dawno ukończyli szkołę jest mniej i więcej tych, co opuścili mury szkolne niedawno. Każdy śpieszy się, aby odnalazł swoich szkolnych kolegów, zebrać się razem i porozmawiać, powspominać ubiegłe lata.

Na scenę wychodzą dyrektor szkoły Jurius Stundzia i jego zastępca Janina Bielanova, którzy z całego serca witają przybyłych na tradycyjne spotkanie absolwentów. Później prowadzący wieczór Renata Drawnel (11a) i Jurek Slipiko (11b) zapraszają na scenę jubilatów razem z wychowawczyniami. Wśród nich jesteśmy i my, absolwenci z roku 1969. Możemy poszczycić się, że nasza promocja spotyka się co 50 lat na przestrzeni tych 30 lat od ukończenia szkoły, a więc zawsze byli chętni. Jest w tym również duża zasługa naszego wspaniałego przyjaciela i wychowawcy Haliny Kozłowej, jak również jedena-stoklasistki Tatiany Kuniewicz.

Jednak w życiu różnie bywa. Ktoś mieszka daleko, komuś wnuki nie pozwoliły przyjechać, a ktoś po prostu może czuć się niezbyt dobrze. Niech ci i inni żują i zazdroścą nam.

Minęło 30 lat, a Stanisław Rogowicz nadal wprowadza uczniów w tajniki wszechświata - astronomię, jego żona, p. Krystyna naucza matematyki, Dominik Gawrusik - kreslenia, Teresa Myszkó - historii, Teresa Sasimowicz - chemii, jej mąż Józef - matematyki. Jednak oni i wielu innych nauczycieli nadal są tacy sami, jak przed laty, tylko niektórym białe szron przyprószył głowę. Jubileuszowe promocje są kolejno zapraszane na scenę i wspomnieniom nie ma końca.

Nie brakuje też kwiatów, łez wzruszenia, radości, wdzięczności, śmiechu, jak również piosenek i tańców wykonywanych przez uczniów szkoły. W auli rozlega się głos dzwonka zapowiadającego początek lekcji, będącego swoistym symbolem ubiegłych szkolnych lat, których nie da się zapomnieć.

Zbigniew Markowicz,
absolwent roku 1969
Fot. autor



Dzisiaj nasz koncert dla was, absolwenci.



Zapraszamy, aby wesolo zatańczyć z nami.



Dzwoni, dzwoni, dzwoneczku...

Byłych wspomnień czar

6 lutego 1999 roku Szkoła im. J. I. Kraszewskiego tradycyjnie szeroko otworzyła drzwi przed swoimi byłymi uczniami. Aule szkolną wypełnili dawni absolwenci, zarówno ci, którzy ukończyli szkołę przed rokiem i ci, co już od

dwudziestu lat przychodzą na spotkanie. Przedstawiciele jubileuszowej promocji chętnie wypowiadali się, wspominali młodzieńcze lata spędzone w „drugim domu”, dziękowali nauczycielom za opiekę i troskę. Choć za te miłe wspomnie-

nia pochodzą z odległych czasów, to jednak nadal odczuwają treść, jak wtedy, gdy odpowiadali na lekcjach. Do szkoły wracają chętnie, a każdy powrót wywołuje wzruszenie i radość.

Pani dyrektor Helena Juchnie-

wicz przedstawiła obecny stan szkoły, opowiedziała, jakie zmiany zaszły w niej, prócz tych, które na pewno każdy zauważył, wchodząc do pięknie odremontowanych murów szkoły.

W czasie wieczoru przedstawiono scenkę-obrazki z życia szkoły, próbę generalną studniówki. Zabranych bawił także teatrzyk lalek, każdy rozpoznał tu wizerunki zarówno

byłych dyrektorów, jak i obecnego. Całą zabawę oraz dyskotekę zainaugurowaliśmy klasom 12 i 11, które to wszystkie przygotowały.

Czas minął bardzo szybko. Kolejne szkolne spotkanie jest już poza nami, zabawa się udała - dziękujemy za to naszej szkole, wszystkim nauczycielom oraz pani dyrektor.

Bożena Markowicz

O studniówkach z terenu

Jak ten czas leci...

W typowo zimowej aurze Ejszyskiej rozciągały się szaro i, zda się, nieciekawie. Dzień na pierwszy rzut oka wydawał się zwyczajny, niczym nie różniący się od poprzednich. Ale nie da uczniów Ejszyskiej Szkoły Średniej nr 1, bowiem właśnie tego melancholijnego dnia w lokalu szkoły odbyło się coroczne tradycyjne święto - STUDNIÓWKA.

Był to naprawdę przeudny wieczór, przepiękny muzyką, tańcami, zabawami i, oczywiście, dobrym humorem.

Ta wspaniała impreza zgromadziła sporo dostojnych gości. Swoją obecnością zaszczytli nas siostry zakonne, kochani nauczyciele, dyrektorka, absolwenci naszej szkoły, no i my, maturzyści, na cześć których całe to święto. Panowała radosna i miła atmosfera.

Prócz zabaw i muzyki nie zabrakło również niespodzianek. Wielce zadziwiająca częścią programu było wnieśnienie przez jedena-stoklasistów tortu ze 100 świeczkami, które musieli maturzyści wspólnie zgasić. Uroczym klimatem studniówki spowodował, iż nawet nie zauważyliśmy, jak szybko wieczór dobiegł końca.

„Wszystko na świecie przemija powoli. Pamięć o szczęściu i tym co boli. Wszystko przemija, także przeznaczenie. Jednak na zawsze zostają wspomnienia”.

Rzeczywiście, wszystko przemija i pozostają jedynie wspomnienia. Jestem przekonana, że właśnie te wspomnienia z tak wspaniałej imprezy pozostaną jeszcze długo w naszej pamięci, a



przypominać nam o niej będą ciągle wręczone na pamiątkę medale ze studniówki z napisem 100 dni oraz wizerunkiem herbu ejszyskiej parafii.

W imieniu dwunastoklasistów pragnę złożyć wyrazy wdzięczności na ręce uczniów 11 klas, jak też chciałabym serdecznie podziękować wychowawczyniom, które sporo przyczyniły się do zorganizowania niezwykle, uroczego spotkania.

Bożena Tyczyno,
maturzystka Ejszyskiej Szkoły Średniej nr 1

Babcie płakały i rywalizowały

Redakcja „Kuriera Wileńskiego” otrzymała przesympatyczny list, w którym we wrażeń ze szkolnej imprezy, poświęconej drogiemu babicom opisyje Anna Żukowska z rejonu solecznickiego. Z przyjemnością przedstawiamy korespondencję w całości:

„Chciałabym opowiedzieć o Purwińskiej Szkole Początkowej, w której odbyła się uroczystość - Dzień Babci.

Najpierw uczniowie 3 i 4 klasy wręczyli każdej babci zaproszenia. Koperki i zaproszenia zrobili uczniowie pod kierownictwem nauczycielki Janiny Alenciewicz i Olgi Gilizatolinowej.

Na uroczystości przybyło aż 38 babć. Koncert był niezwykle udany. Dzieci ładnie odgrywały scenki, śpiewały różne piosenki, tańczyły i deklamowały wiersze. Od tych pięknych słów swych wnuć i 100 lat niejedna babcia miała łzy w oczach. Przedstawienie trwało ponad dwie godziny, po czy każda babcia musiała coś opowiedzieć lub zaśpiewać kołysankę, jaką śpiewała niegdyś maluchom. Nadzwyczaj ciekawie opo-kołysankę, jaką śpiewała niegdyś maluchom. Następnie wszyscy razem opowiadała bajki i śpiewała Wiktorja Wersocka. Następnie wszyscy razem nuciłiśmy koledy i inne piosenki. Zorganizowano też konkurs na Missis Babcie. Dwie babcie, które miały po 8 wnuć, otrzymały korony i upominki, przygotowane rączkami wnuć. Były to Jadwiga Goto-wiecka i Kazimiera Jundo. Po 5, 6, 7 wnuć mają Bronisława Goto-wiecka, Zofia Niedźwiecka, Maria Klimowicz, Walentyna Kaziukiewicz, Stanisława Kłopotwa, Weronika Szylko, Janina Kuleszko, Wiktorja Wersocka, Janina Żukowska. Były również obdarowane upominkami. Wszystkie inne babcie otrzymały kwiaty”.

Zbliża się Święto Niepodległości...

Każde państwo czujnie i z szacunkiem chroni swoje symbole - flagę, godło i hymn. Podczas wyborów, świąt państwowych i innych okazji flagę państwową wywieszają się koło instytucji, przedsiębiorstw, firm prywatnych i budynków administracyjnych, a także w domach obywateli. Zgodnie z ustalonym porządkiem, flaga powinna tam się znajdować od godz. 7 z rana do 22.

Niestety, w rej. wileńskim zdarza się, że symbol państwa bywa wywieszany albo zbyt późno, albo w ogóle ignoruje się to postanowienie, albo zbyt wcześnie się ją zdejmują, albo zbyt późno, albo w ogóle ignoruje się to postanowienie, albo zbyt wcześnie się ją zdejmują. Funkcjonariusze, obywatele odpowiedzialni za wywieszanie flag państwowych powinni ściśle przestrzegać przepisów, ponieważ za naruszenia ich mogą zostać ukarani zgodnie z Kodeksem Wykroczeń Praw Administracyjnych grzywną w wysokości 50 litów.

Wszyscy dobrze wiemy, że szacunek okazany flagie, państwu, a tym samym jego obywatelom, jest jednym z podstawowych prawnych i moralnych wymagań wobec każdego z nas, więc je szanujmy!

Tadas Panavas,
koordynator ds. łączności
ze społeczeństwem
Komisariatu Policji
rejonu wileńskiego

Od kradzieży do tragicznej śmierci

Chemikalia na 15.000

30 grudnia ub. roku ze składu ZSA „Selta” w wsi Europa (gmina duksztańska rej. wileńskiego), po wyłamaniu zamka w drzwiach, skradziono chemikalia (pestycydy) na 15.000 litów. Po upływie miesiąca, 3 lutego, funkcjonariusze rejonowego Komisariatu Policji - mł. inspektor wydziału badań przestępstw kryminalnych Edwardas Szleris i mł. inspektor Dariusz Kuleszisz zatrzymali podejrzanego o kradzież Arunasa Belevcevasa (ur. 1981 r.). Ustalono, że młody człowiek ukradł te chemikalia i sprzedał właścicielowi firmy w rej. szyrwimickim, skupującej i sprzedającej nawozy. Niefortunny nabywca, który twierdził, że nie wiedział o pochodzeniu towaru, musiał oddać chemikalia, co prawda, brakowało już pestycydów na sumę 1.000 litów.

2 zabójstwa i oba wykryte

5 lutego bieżącego roku w domu we wsi Gesves (gmina duksztańska) została zabita nożem Ksenija Ladukiene (ur. 1928 r.). Do morderstwa doszło na le rodzinym. Zatrzymano męża denatki Juozapasa Ladukasa (ur. 1936 r.), który obecnie jest zatrzymany na okres 4 miesięcy i przebywa w areszcie śledczym w więzieniu lukiskim.

25 stycznia br. około godz. 20 w Purwiszrach (gmina suderwska) nożem w pierś został zabity

Marian Lachowicz (patrz zdjęcie). Tego dnia w domu trwała lądacja, w której brała udział również matka denatki. Jeden z kompanów - Aleksander Dombrowski - okazał się zabójcą Lachowicza. U Dombrowskiego ustalono 3,5 prom. alkoholu we krwi, zrozumiałe więc jest jego stwierdzenie, że nic nie pamięta. Zrozumiałe, ale nie usprawiedliwiające. Zatrzymano również na 4 miesiące, oskarżony kilkakrotnie próbował powiesić się, podobno żałuje tego, co uczynił...

W tym roku w rej. wileńskim zanotowano 2 wyżej opisane zabójstwa. Oba, dzięki operatywności grupy badań zabójstw i innych ciężkich przestępstw przeciwko ludziom (gwaltu, ciężkie obrażenia ciała) zostały wykryte. W skład grupy wchodzi: Ryszard Zukowski, Czesław Juodis, Donatas Szauinis, Walentyn Przewyżnicz.

Zagryziona przez zwierzęta

9 stycznia br. na 41 km szosy Wilno-Święciany, w odległości



Fot. archiwum policji kryminalnej

300 km od drogi idący przez las rybak znalazł sweter, który później doprowadził do wykrycia strasznej tragedii... 20 października ub. r. zaginęła bez wieści mieszkanka rej. święciańskiego K., matka 5 dzieci (szóstka - syn zginął w 1991 r.). Wyszła ona z domu z psem, biorąc również torbę z dokumentami. Prawdopodobnie przedtem pokłóciła się z mężem. Ludzie jadący szosą widzieli ją spacerującą z psem, następnie słuch o niej zaginął. Pies wrócił do domu po 2 tygodniach. Kobiętę policja odszukała w lesie dostawnie częściami.

Zaginiona cierpiąca na epilepsję, po której atakach konieczne musiały otrzymywać zastrzyki. Bez nich na kilka dni traciła orientację i możliwość normalnego poruszania się. W przeddzień zaginięcia K. miała taki atak, otrzymała zastrzyki, które jednak nie były powtórzone następnego dnia. Co się stało podczas spaceru - trudno teraz ustalić. Fakt, że policja kryminalna odnalazła zaginioną prawie doszczętnie... zjedzoną przez lesne zwierzęta. Części ciała i kości były porozciągane po całym lesie... Głowy odszukać nie udało się. Ekspertom mieli wiele trudności z ustaleniem nawet płci, nie mówiąc już o tożsamości, jednak dzięki współpracy z kryminalistkami, którzy sprawdziły wszystkie zaginione kobiety, ustalono osobowość tragicznie zmarłej K. Mąż rozpoznał swoją żonę po ubraniach.

Inf. wł.

O narkotykach powinni wiedzieć wszyscy

Dzieci - do szkół

Problem narkomanii stał się u nas szczególnie aktualny. Policja bije na alarm: zwiększa się liczba niepełnoletnich uzależnionych oraz przestępstw, w których głównymi „bohaterami” są nasze, często niedojrzałe jeszcze dzieci. Fakt, że obecność w szkole nie jest od pewnego czasu obowiązkiem, masa wolnego czasu i brak nadzoru ze strony rodziców - wszystko to musiało się odbić w sposób negatywny.

Po tym, jak w Wojdatkach, Niemenczynie i innych miejscowościach rej. wileńskiego oficjalnie zarejestrowano narkomanów, policja pod kierownictwem nadkomisarza Mieczysława Popławskiego zareagowała operatywnie. Służba prewencyjna oraz inspektorzy ds. niepełnoletnich aktywnie przeprowadzają akcje uświadamiające nie tylko wśród dzieci, ale też pedagogów, rodziców, by ci w pełni potrafili nie tylko zrozumieć grozę sytuacji, ale też wiedzieli, jak mają postępować.

Jak poinformowała kierowniczka wydziału ds. niepełnoletnich Komisariatu Policji rej. wileńskiego Vida Kondratavičienė, od nowego roku prowadzi się wiele różnego rodzaju akcji. Co nie znaczy wcale, że w ubiegłym roku nie się nie działo. Pisaliśmy o spotkaniach z uczniami, pedagogami i rodzicami, które przeprowadzała policja. Warto jednak zaakcentować dzień dzisiejszy i poinformować naszych czytelników, którzy mieszkają w rejonie, gdzie, kto i w jaki sposób może im pomóc w rozwiązywaniu problemów.

W styczniu bieżącego roku wspólnie ze Służbą Ochrony Praw Dzieci rejonowego wydziału oświaty, inspektorami opieki społecznej starostw przeprowadzono akcję „Mokslas” („Nauka”), mającą na celu to, aby dzieci do lat 16 wróciły do szkoły lub zostały umieszczone w domach dziecka. Wykryto także osoby, nielegalnie mieszkające w rejonie, ustalono nowe rodziny problemowe, nie troszczące się o dzieci. Ta informacja jest przekazywana Służbie Ochrony Praw Dzieci. W czasie tego przedsięwzięcia dokonano sprawdzenia asocjalnego otoczenia, ustalono nowe obiekty kryminalne i miejsca szczególnie społecznie szkodliwe dla dzieci. Wszystko to odbywało się zgodnie z postanowieniem MSW RL z 21.05.98 przygotowanym na podstawie protokołu o współpracy MSW ze stowarzyszeniem samorządów Litwy.

W wyniku akcji, przeprowadzonej z inicjatywą rejonowej policji, w rej. wileńskim wykryto 66 rodzin problemowych. Przygotowano 24 informacje dla Służby Ochrony Praw Dzieci na temat braku nadzoru nad niepełnoletnimi, ustalono 12 dzieci do lat 16, nie uczęszczających do szkoły, z tego 5 skierowano do szkół, 3 umieszczono w domach opieki, los 4 dzieci rozstrzyga się. Prawdopodobnie też zostaną umieszczone w domach opieki (internatach).

Wszystko o narkotykach

Od stycznia br., w związku z rozprzecznieniem się używa-

nia narkotyków, w rej. wileńskim przeprowadza się szereg kompletnych akcji na antynarkotykowy temat. Cel - zapoznanie młodzieży i szerokiej mas społecznej z problemami dotyczącymi narkotyków i powodowanych przez nie szkód, z możliwościami prewencji oraz towarzyszącej narkomanii choroby HIV. Głównymi pomocnikami policji w tej sprawie są: Wspólnota Socjalnej Rehabilitacji Narkomanów Litwy z Linasem Gasiliauskasem na czele, psycholog Kęstutis Dragunavicius, kierowniczka działu oświaty społeczeństwa Ośrodka AIDS Loretta Stonioni, funkcjonariusze wydziału badań handlu narkotykami trzeciego zarządu służby badań zorganizowanej przestępczości Departamentu Policji MSW RL, odpowiedzialni funkcjonariusze wydziału badań handlu narkotykami strefy wileńskiej.

Sumptem Komisariatu Policji rej. wileńskiego w Ośrodku AIDS nabyto 60 estetycznie wykonanych plakatów „Szkodliwość narkotyków. Wpływ. Skutki”. Te pomocne poglądy zostały przekazane do szkół średnich i podstawowych, gdzie powinny się znajdować w pokojach nauczycieli, ponieważ przeznaczone są dla osób dorosłych. Na plakatach podana jest klasifikacja narkotyków, ich wygląd, efekty działania, możliwe negatywne skutki i niebezpieczeństwo, jakim grozi ich zażywanie.

Przygotowywane są dyskusje dla młodzieży szkolnej i społeczeństwa. 7 stycznia takie

spotkanie odbyło się w Domu Kultury w Niemenczynie, 28 stycznia - w Wojdackiej Wyższej Szkole Rolniczej (zebrało się 400 osób). 22 lutego br. odbędzie się spotkanie z mieszkańcami Mejszagoly - w Szkole Średniej nr 1. Planowane jest podobne przedsięwzięcie w Mickunach. Mieszkańcy i uczniowie podczas tych imprez otrzymują bezpłatnie materiały metodyczne, m. in. o chorobach rozprzestrzeniających się drogą płciową, czasopisma z Ośrodka AIDS (o narkotykach, AIDS), porady dla rodziców, dotyczące alkoholizmu i narkomanii, porady dla pedagogów. Część metodyki wydana jest w języku rosyjskim.

Uczyć dzieci i dyrektorów

W sali samorządu rej. wileńskiego odbyło się spotkanie dyrektorów podstawowych i średnich szkół rejonu, podczas którego mówiono na temat narkotyków. Wydział oświaty planuje zapoznać z tym problemem jak największą liczbę nauczycieli. Z kierownictwem tego wydziału Janem Dzilbą umówiono się w sprawie specjalnych lekcji antynarkotykowych dla 7-8 klas (10 zajęć). Planowane jest też szkolenie nauczycieli biologii w zakresie pracy z materiałami metodycznymi - „Pamiętnik Maryte-Agne”, przeznaczonymi dla pedagogów i uczniów. Pomagają w tym będzie psycholog Laima Bulotaite.

Uwaga, jeśli masz problemy

W Niemenczynie i Wojdatkach już wkrótce zostaną utworzone ośrodki konsultacyjne dotyczące problemów narkomanii, alkoholizmu, przemocy i prewencji, gdzie można będzie zasięgnąć porady specjalistów. Podajemy daty i godziny przyjęć:

Wojdaty. W pomieszczeniu Wyższej Szkoły Rolniczej (pokój medyczny) - 24 lutego, 24 marca, 21 kwietnia, 24 maja od godz. 15 do 17.

Niemenczyna. W pomieszczeniu posterunku policji na ul. Szvencioniu 19. (Oddzielne wejście), 25 lutego, 25 marca, 22 kwietnia, 25 maja od godz. 15 do 17.

Pomoc w konsultowaniu obiecały osoby kompetentne: Linas Gasiliauskas ze Wspólnoty Socjalnej Rehabilitacji Narkomanów Litwy, Loretta Stonioni ze Ośrodka AIDS, dziecięcy psycholog z Ośrodka Rozwoju Dzieci Republikańskiego Szpitala Uniwersyteckiego Linas Sluzas, psycholog Ośrodka Kryzysu dla Kobiet z Wileńskiego Domu Kobiet Lilija Vasiliauskiene i in.

Osoby, które interesują problem rehabilitacji narkomanów, ich życie i prewencja narkomanii, informujemy również, że każdy piątek od godz. 15 do 17 odbywa się dzień otwartych drzwi pod adresem: Wilno, Naguletoju 3, Wspólnota Socjalnej Rehabilitacji Narkomanów Litwy. Tel. 76-35-81. Psychoterapeuta Valius Sruoga, psycholog Kęstutis Dragunavicius, lekarz Viktorija Jukniene.

Irena Litvin

Polska Aprobacja

76 proc. ankietowanych przez CBOS Polaków aprobuje sposób, w jaki Aleksander Kwaśniewski pełni obowiązki prezydenta. Obecne oceny są znacznie lepsze od opinii na ten temat z początku jego kadencji (64 proc.).

Zgodnie ze styczniowymi badaniami CBOS, niemal powszechna jest opinia (89 proc. ocen pozytywnych), że Aleksander Kwaśniewski dobrze reprezentuje interesy Polski na arenie międzynarodowej.

Dokumenty w krzakach

Tajne dokumenty bankowe leżały w krzakach. Potwierdzenia przelewów różnych firm, numery kont, wartości transakcji i listy przewozowe PKP znaleźli reporterzy „Expressu Wieczornego” przy Dworcu Zachodnim.

Dokumenty zawierają informacje, które mogą narazić wystawiające je firmy na poważne straty finansowe - na przelewach widnieją milionowe kwoty - pismo gazeta. Funkcjonariusze wezwane patrolu straży miejskiej zabrali ze sobą kilka kartek. Wkrótce jednak wrócili po resztę dokumentów, zorientowany się, „jak cenne są te papiery”.

W komendzie Służby Ochrony Kolei nie nie wiadzano o zaginięciu przesyłki. Dziennik informuje, że za porzucenie takich dokumentów grozi grzywna lub do dwóch lat więzienia.

Rocznica

W Białymstoku obchodzono w środę 59. rocznicę pierwszej masowej wywózki ludności tych terenów w głąb ZSRR.

W Kaplicy Męczenników Polskich kościoła św. Ducha odprawiono mszę w intencji tych, którzy zgineli na Syberii i w Kazachstanie. Półtora roku temu odsłonięto przy tej świątyni pomnik „Grób Nieznanego Sybiraka”. Złożono tam urny z prochami nieznanymi osób, które zginęły w ZSRR.

Od lutego 1940 r. do czerwca 1941 r. władze ZSRR okupujące wówczas te tereny zorganizowały cztery wywózki obywateli polskich na Wschód. Szacuje się, że z samej Białostoczczyzny do czerwca 1941 r. wywieziono na Wschód ok. 300 tys. ludzi.

Konkurs

30 młodych wionoluczelistów zgłosiło się do udziału w II Międzynarodowym Konkursie Wionoluczelowym im. Witolda Lutosławskiego, który rozpocznie się w sobotę koncertem z udziałem Iwana Moniethiego w warszawskim Zamku Królewskim.

Miny w porcie

Piętnaście dużych min polskich znalazły specjaliści z Polskiego Ratownictwa Okrętowego (PRO) w poniemieckim basenie portowym „Mullnik” koło Swinojucia.

Wszystkie miny leżały pod wrakami stawiacza min, należące do niemieckiej marynarki wojennej Kriegsmarine, lub w jego pobliżu.

W PRO ocenia się, że w basenie może znajdować się jeszcze blisko dziesięć min o nie ustalono sile rażenia.

Manifestacja rolników pod PE w Strasburgu

Barany w Strasburgu

Manifestacja rolników francuskich i niemieckich z przeszło 1000 traktorów dotarła w środę przed południem przed budynek Parlamentu Europejskiego w Strasburgu. Budynek już wcześniej otoczyły znaczne siły policji.

Rolnicy protestują przeciwko reformie unijnej Wspólnej Polityki Rolnej, przewidującej znaczne ograniczenie wypłacanych im subwencji. Manifestacja przebiega w spokoju.

Jej uczestnicy ustawili przed głównym wejściem do budynku Parlamentu Europejskiego trzy krowy z napisem „nie - reformie”.

Przyprawili tam też kilka baranów. W pobliżu budynku ustawili wielką zniwiarę.

Niemieccy rolnicy uczestniczyli w proteście pod transparentem „Agenda 2000 - bez przyszłości”. Agenda 2000 - to program reform unijnych, których realizacja ma poprzedzić rozszerzenie Unii.

Do rolników wyszło kilku deputowanych europejskich, wśród nich przywódca skrajnie prawicowego francuskiego Frontu Narodowego - Jean-Marie Le Pen.

Rolnicy francuscy i niemieccy po kilku godzinach zakończyli protest. Manifestacja przebiega w spokoju.

Nakaz aresztowania w drodze do Wolińskiej

Konsulat RP w Londynie otrzymał nowy nakaz aresztowania byłej stalinozkiej prokurator wojkowej Heleny Wolińskiej, wydan 18 stycznia przez wojskowy sąd okręgowy w Warszawie.

Nakaz zostanie obecnie przekazany adresatce, która mieszka w Oksfordzie.

Nakaz wysyłany jest listem poleconym, którego odbiór kwituje je adresat. Od daty otrzymania przez niego nakazu rozpoczynają bieg terminy na wniesienie zażalenia przewidziane w kodeksie postępowania karnego.

Postanowienie o aresztowaniu warszawski wojskowy sąd okręgowy wydał po raz pierwszy 3 grudnia zeszłego roku na wniosek okręgowej prokuratury wojkowej w Warszawie, ponieważ Wo-



Przed budynkiem Parlamentu Europejskiego skupiło się ponad 1000 traktorów.

Fot. EPA - ELTA

Delegacja manifestantów została przyjęta przez przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Jose-Marię Gil-Roblesa i przewodniczącą Komisji Europejskiej Jacquesa Santera oraz komisarza ds. rolnictwa Franza Fischlera.

Budynek Parlamentu Euro-

pejskiego jeszcze przed przybyciem ok. 2000 protestujących rolników został otoczony przez liczne siły porządkowe. Nie doszło do incydentów.

Manifestacja rolników została zorganizowana na znak protestu

przeciwko przeprowadzanej obecnie reformie unijnej Wspólnej Polityki Rolnej. Przewiduje ona m.in. ograniczenie subwencji dla rolników. Obecnie stanowią one ok. 30 proc. dochodów rolników w krajach UE.

Zemsta czy sprawiedliwość

lińska nie stawiała się na przesłuchanie.

Wnioskowi temu Wolińska zarzuciła uchylenia formalne, które uwzględniła izba wojskowa Sądu Najwyższego na rozprawie 6 stycznia. Izba zakwestionowała uzasadnienie wniosku jako zbyt lakoniczne.

Na kolejnym posiedzeniu 18 stycznia wojskowy sąd okręgowy wydał nowy nakaz, który obecnie konsulat RP przesyła Wolińskiej.

Była prokurator może ponownie wnieść zażalenie do izby wojskowej SN na postanowienie o jej aresztowaniu. Może to zrobić bez pośrednictwa konsulatu. Jeśli Wolińska się nie odwoła, bądź jej zażalenie nie zostanie uwzględnione - otworzy się droga do rozpoczęcia procedury ekstradycyjnej.

Podpis Wolińskiej figuruje

pod nakazem aresztowania z listopada 1950 roku gen. Augusta Emila Fieldorfa (pseudonim „Nil”), byłego szefa „Kedywu” Armii Krajowej. Sfingowany proces odbył się w kwietniu 1952 roku z oskarżenia o „usilowanie zmiany przemocą ustroju państwa polskiego”. Wyrok śmierci przez powieszenie wykonano w lutym 1953 roku w warszawskim więzieniu na Mokotowie.

Wolińska odmawia wszelkich wypowiedzi dla prasy. Wcześniej twierdziła, że dążenie do postawienia jej przed sądem w Polsce motywowane jest chęcią politycznej zemsty, a nawet antysemityzmem.

Wolińska, obecnie po mężu Brus, od 1972 roku mieszka w Oksfordzie. Z pracy w prokuraturze wojkowej w Warszawie została usunięta po 1956 roku. Przed wyjazdem z Polski pracowała w Insty-

tucie Nauk Społecznych przy KC PZPR, skąd została zwolniona w 1968 roku. Relegowana ją z PZPR.

Srodowiska polonijne w W. Brytanii wzburzył niedawny artykuł w „Sunday Times”, którego autorka wystąpiła z twierdzeniem, że „Żyd nie może liczyć na sprawiedliwy proces w antysemickiej Polsce”.

W liście do czołowej polonijnej gazety „Dziennik Polski”, czytelnik, który przedstawia się jako polski Żyd z dziada pradziada, polemiował: „Tak, musi i musi” (liczyć na sprawiedliwy proces). W czasie wojny Helena Danielak-Wolińska-Brus uciekła z warszawskiego getta z pomocą Gwardii Ludowej, zbiegła też z transportu Żydów do obozu koncentracyjnego, kierowała biurom Sztubą Głównego Armii Ludowej.

Straty będą nieobliczalne

Prezydent USA Bill Clinton zaapelował we wtorek do władz Erytrei i Erytrei o natychmiastowe zaprzestanie walk i pokojowe rozwiązanie konfliktu granicznego. Jego zdaniem, konflikt zagraża bezpieczeństwu całego regionu.

„Jeśli walki nie ustana, straty, jakie odniosą mieszkańcy Erytrei i Etyopii, będą nieobliczalne” - powiedział Clinton.

Z podobnym apelem wystąpiła we wtorek Rada Bezpieczeństwa ONZ, która obecnie stara się znaleźć sposób na zmniejszenie obustronny konfliktu do zaprzestania walk.

Rada Bezpieczeństwa ONZ jest szczególnie zaniepokojona sytuacją ludności cywilnej na terenach objętych walkami.

Na podstawie doniesień PAP-u opracował

Walerian BUTKIEWICZ

Szef MSW o wpływie mafii na polityków przed wyborami

Wybory będą gorące

Minister spraw wewnętrznych Rosji Siergiej Stiepaszyn przyznał w środę, że „przestępczość zorganizowana wybiera określony wpływ na życie polityczne Rosji”.

Podczas konferencji prasowej w Petersburgu minister zapowiedział, że MSW podejmie działania, by zapewnić możliwe powiązania ze światem przestępczym kandydatów w gremiach wyborów parlamentarnych.

Stiepaszyn wyraził nadzieję, że Duma (izba niższa parlamentu) uchwali poprawki zaproponowane przez MSW i Ministerstwo Sprawiedliwości, których celem jest rozszerzenie dostępu do danych osobowych kandydatów na deputowanych.

„Nawet jeżeli tak się nie stanie, będziemy aktywnie pracowali w ko-

misjami wyborczymi i analizowali te kandydatury, które wywołują największe zaniepokojenie” - dodał minister.

O tym, że wybory parlamentarne w Rosji będą przebiegały w gorącej atmosferze, może świadczyć kampania wyborcza do rady miejskiej Petersburga z grudnia ubiegłego roku.

Przebiegała ona w atmosferze strachu, manipulacji i gróźb. Obserwatorzy odnotowywali po wyborach, że tak brutajnej walki politycznej w krótkiej historii rosyjskiego parlamentaryzmu jeszcze nie było. Nie ma metody niszczenia politycznych przeciwników, której by Petersburg w ostatnich miesiącach nie był świadkiem - pisała wtedy rosyjska prasa. Kampanię wyborczą w Petersburgu określano jako najbardziej brutalną

w postkomunistycznej Rosji dużo wcześniej, nim u progu swego petersburskiego mieszkania zginęła w zamachu zaangażowana w te kampanie demokratyczna deputowana do Dumy Galina Starowojowa. Wielokrotnie ostrzegła ona przed wyborczą aktywnością petersburskiego świata przestępczego.

Przynajmniej z zamachu do tej pory nie ustalono. Dla bliskich współpracowników Starowojowej był on jednak ostatecznym dowodem, że w wyborach petersburskich nie chodziło tylko o miejsca w radzie 5-milionowego miasta - świat przestępczy dążył do przejęcia władzy w mieście. Media rosyjskie oczekują obecnie, że w grze o znacznie większą stawkę - władzę w państwie i immunitet deputowanego do parlamentu - mafia będzie walczyła o wiele bardziej zaciekłe.

Atletico Madryt zapłaci za neofaszystów

Władze Madrytu rozpoczęły procedury karne przeciwko pierwszoligowemu klubowi piłkarskiemu Atletico Madryt za nazistowskie ekscy kibiców podczas ostatniego meczu ligowego, Atletico - Real Sociedad.

Kibice madryckiego zespołu zademonstrowali na stadionie im. Vicente Calderona faszystowskie symbole, m. in. swastyki, a klub ma ponieść sankcje za to, że dopuścił do tego.

Prawo zabrania rozwijania transparentów z hasłami o rasistowskich, ksenofobicznych treściach lub nawołujących do przemocy, podczas widowisk publicznych i klubowej grozi za to kara grzywny w wysokości od pięciu do pięćdziesięciu mln peset (36 000 - 360 000 USD lub 30 000 - 300 000 euro). Rzeczniczka regionalnego rządu Madrytu powiedziała, że władze stolicy będą zmuszone po raz pierwszy zastosować surowe sankcje, by wyругować z futbolu faszystowskie symbole.

„Nie najważniejszą rzeczą jest wysokość grzywny, ale raczej sam fakt, iż kluby piłkarskie odczują, że są obserwowane” - stwierdziła rzeczniczka. Niedawno, 9 grudnia, po meczu między Realem i Atletico został ugodzony nożem, poza stadionem, fan baskijskiego klubu, prawdopodobnie przez kibica-neofaszystę.

Czy mecz Venezia-Bari był ukartowany - bada policja

Policja włoska przesłuchiwała dwóch piłkarzy klubu Venezia, Brazylijczyka Tute i Włocha Filippo Maniero, w związku z podejrzeniem o ukartowanie wyniku meczu piłkarskiego.

Ci dwaj napastnicy (Maniero, jeden z najczęściej zmieniający barwy klubowe we Włoszech) znaleźli się w centrum dochodzenia w związku z próbą zaaranżowania wyniku meczu pierwszoligowego między Venezia i Bari, w ubiegłym miesiącu.

Klub z Wenecji wygrał to spotkanie 2:1, dzięki golowi Tute, w ostatniej minucie meczu. Brazylijczyk wszedł na boisko na 12 minut przed końcem spotkania. Wielu komentatorów, zarówno radia jak i telewizji ma wątpliwości co do wyniku tego meczu twierdząc, że oba zespoły nie starły się o zdobycie bramek, a większość graczy Wenecji w ogóle nie okazywała radości po голу Brazylijczyka. Ten z kolei miał powiedzieć reporterom, że po wejściu na murawę Maniero powiedział mu, by nie martwił się o wynik, „ponieważ byłoby lepiej, by mecz zakończył się remisem 1:1”.

Podejrzenia o ukartowanie spotkania są tak powszechne, że władze miejskie i włoska federacja piłkarska wszczęły odrębne dochodzenia. Tuta spędził w siedzibie policji dwie godziny, Maniero - godzinę. Oba kluby są zagrożone spadkiem do niższej klasy rozgrywek, do serii B. W nieco lepszej sytuacji jest Bari.

Sponsor reprezentacji Niemiec niepokoi się

Główny sponsor piłkarskiej reprezentacji Niemiec - concern samochodowy Daimler Chrysler, jest zaniepokojony słabymi wynikami jedenastki niemieckiej, które mogą mieć wpływ na wizerunek firmy.

„Mamy nadzieję, że wkrótce zmienią się to na lepsze, ponieważ wyniki takie jak 0:3 z USA mogą podważyć autorytet i futbolu niemieckiego i jego sponsora” - powiedział w wywiadzie dla „Stuttgarter Zeitung” Matthias Kleinert, rzecznik prasowy Daimlera.

W sobotę w Jacksonville Niemcy po raz pierwszy w historii przegrali z Amerykanami aż 0:3. Ostatnią taką słabą drużyną niemiecką poniosła w ćwierćfinale mistrzostw świata we Francji - w spotkaniu przeciwko Chorwacji (również 0:3).

Lothar Matthaeus z Bayernu do MLS

Lothar Matthaeus, 37-letni kapitan piłkarskich mistrzów Europy - Niemców, chce w tym roku wywalczyć się z obowiązków kontraktowych wobec Bayernu Monachium, a w przyszłym sezonie zagrać za Oceanem, w lidze MLS.

Selekcjoner niemieckiej drużyny Eric Ribbeck oparł taktykę swych podopiecznych na solidnej, opartej na dobrym przeglądzie sytuacji, grze słynnego niemieckiego weterana. W dwóch ostatnich meczach reprezentacji (USA - Niemcy 3:0 i Kolumbia - Niemcy 3:3) Matthaeus nie popisał się - był kiepski w destrukcji i niecelnie podawał. Czytelnicy „Kicker” - ankietowani przez redakcję - w 69 procentach byli przeciwni powołaniu w do niemieckiej kadry tak lewicowego piłkarza.

„Już od dawna marzę o przeniesieniu się do Nowego Jorku. W roku 2000 chyba tam już się znajdę” - powiedział L. Matthaeus w wywiadzie dla „Sport-Bild”.

Bora Milutinović, trener nowojorskiego zespołu, już dawno wyznał, że bardzo chciałby mieć tego rutynowanego rozgrywkającego w swoim zespole.

Piłkarz, który zagrał w reprezentacji Niemiec aż 132 mecze (rekord), ma już dość europejskiego futbolu. Ma nadzieję, że w Stanach Zjednoczonych powróci mu ochota do gry w piłkę, „Potrzebuję nabard dystansu do swojego fachu, w końcu od lat stale kopię piłkę...” - powiedział niemiecki „libero”.

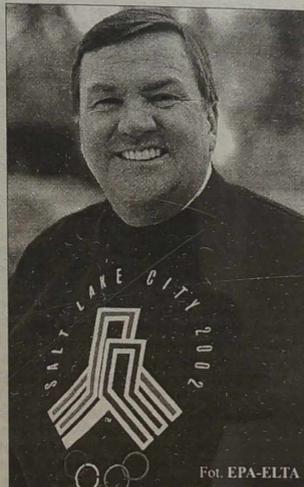
Welch i Johnson winni korupcji

Dwaj wysoko postawieni działacze komitetu Salt Lake City (SLOC) - Tom Welch (na zdjęciu) i Dave Johnson są odpowiedzialni za system korupcji, który zapewnił kandydaturę amerykańskiej prawo organizacji zimowych igrzysk 2002 roku - wynika z raportu komisji etycznej SLOC.

Komisja etyczna, po zbadaniu ponad 50 tys. stron dokumentów, doszła do wniosku, że jedynie byli działacze SLOC - Tom Welch i Dave Johnson ponoszą odpowiedzialność za przekupienie członków Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Pozostali działacze SLOC nie wiedzieli o tym procederze.

Według raportu, SLOC przeznaczył ponad milion dolarów na różnego rodzaju „przywileje” dla członków MKOl, jak prezenty, stypendia na uczelniach amerykańskich dla rodziny i znajomych itd. Wymieniono trzynastu członków MKOl, którzy korzystali ze specjalnego traktowania przez Amerykanów, m.in. Jean-Claude'a Gangę z Kongo i Charlesa Mukorę z Kenii.

W sprawie skandalu korupcyjnego Salt Lake City śledztwo prowadzi także cztery inne komisje. Jedną z nich, powołaną przez Federalne Biuro Śledcze (FBI), może złożyć wniosek o popelnieniu przestępstwa.



Fot. EPA-ELTA

Są kolejni podejrzani w aferze

Skandal korupcyjny w łonie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego zatacza jednak coraz szersze kręgi. Nie wykluczone, że na liście podejrzanych, zasiadających w tym gremium, pojawiają się kolejne nazwiska.

Jak wynika z raportu Komisji Etycznej Komitetu Organizacyjnego 19 Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Salt Lake City, co najmniej dziesięciu dalszych członków MKOl zamieszanych jest w skandal wokół przyznania temu

miastu organizacji Igrzysk w 2002 roku.

Po raz pierwszy wśród zamieszanych w aferę - informuje niemiecka agencja prasowa DPA - pojawił się pośrednio Komitet Olimpijski USA.

Nagano twierdzi, że nie naruszyło prawa

Gubernator Nagano, Goro Yoshimura powiedział, że miasto nie przekroczyło prawa w swej, pomysłnie zakończonych, kampanii o ZIO-1998.

Yoshimura poinformował, że śledztwo - prowadzone przez władze Nagano - nie ujawniło żadnych dowodów, upoważniających do zarzutów, iż nie zachowano przepisów prawa, w czasie ubie-

gania się do zimowe igrzyska olimpijskie 1998 roku.

„Nie było żadnych nadmiernych rozrywek (dla oficjalnej MKOl)” - powiedział Yoshimura na konferencji prasowej w Nagano.

Japońska prasa donosiła o luksusowych przyjęciach członków MKOl, wizytujących Nagano, z udziałem gejz, o kosztownych

prezentach i biletach lotniczych pierwszej klasy, także dla krewnych niektórych członków MKOl. Jeden z ważnych działaczy Japońskiego Komitetu Olimpijskiego, sekretarz generalny, Yushiro Yagi ujawnił w niedziele, że był pewne „ekscesy”, wynaturzenia w kampanii o igrzyska. Nie podał jednak szczegółów i nazwisk osób podejrzanych.

Czy MKOl pozostanie w Lozannie?

Władze miejskie Lozanny nie na żarty zaniepokoiły się pogłoskami o możliwym przeniesieniu siedziby Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOl) do innego kraju.

Krytyczne głosy francuskojęzycznej prasy szwajcarskiej, graniczące z niegrzecznością, na temat MKOl i jej szefa J. A. Samarancha i w związku ze znanym skandalem, zrobili swoje. Niektórzy członkowie MKOl, w rewanżu, nie wykluczają ostateczności - przenie-

sienia kwatery głównej Komitetu na przykład do... Grecji.

W tej sytuacji władze Lozanny rozesłały do mediów komunikat, w którym szczegółowo wymieniają korzyści, jakie miasto odnosi z obecności „olimpijskiego”. Dzięki MKOl Lozanna zyskała miano „olimpijskiej stolicy”. Ma zwiększone dochody z turystyki, wzytu oficjalnych delegacji... „Wymiesienie się” MKOl zatrumuje ten „złoty strumień” pieniędzy, zasilający miejscowe restauracje, transport, a tym samym budżet

miasta nad Jeziorem Genewskim.

Podobno sprawa „wyprowadzki” MKOl ze Szwajcarii była tematem obrad Komitetu Wykonawczego MKOl, 4 lutego. Dyrektor generalny MKOl, Francois Carrard stanowczo zaprzeczył tym doniesieniem, nazywając je „bezdostępnymi plotkami”. Nieco zaskoczony atakami na swą osobę, J. A. Samaranch jednak zapewnił Lozańczyków, że MKOl nie opuści, przynajmniej za jego kadencji, stolicy kantonu Vaud.

Mróz przeciwko biathlonistom

Silny mróz po raz kolejny zmusił organizatorów biathlonowych mistrzostw świata w fińskim Kontiolahdi do odwołania zaplanowanych konkurencji.

Nowy termin startu kobiecego sprintu został wyznaczony na dzisiaj na godzinę 12.00. Konkurencja ta została przełożona po raz piąty. Zgodnie z przepisami temperatura nie może spaść poniżej minus 20 stopni Celsjusza. W środę rano w Kontiolahdi było 25 stopni poniżej zera.

Mróz są prawdziwą udręką dla organizatorów biathlonowych mistrzostw świata. Po pięciu dniach imprezy nie odbyła się jeszcze żadna z zaplanowanych konkurencji.

Szef Międzynarodowej Unii Biathlonu Anders Bessberg powiedział, że ze wszystkich stron jego organizacja jest krytykowana. „My chcieliśmy mistrzostwa świata zorganizować w marcu. Jednak ulegliśmy namowom gospodarzy, którzy w tym czasie mieli zaplanowane krajowe igrzys-

ka w Lahti. I zgodziliśmy się na termin lutowy. Teraz zbieramy za to cieżki...”

Jeśli uda się przeprowadzić biegi sprinterskie w środę, dzień później będą się mogły odbyć biegi na dochodzenie. W piątek o medale rywalizowano by na długich dystansach, w sobotę byłby dzień przerwy, a w niedzielę ruszyłyby sztafety.

Na pewno w Kontiolahdi nie będzie biegów masowych. Rozegrane zostaną one przy okazji który zawodów Pucharu Świata w Lake Placid, Valcartier (Kanada) lub Holmenkollen. W Norwegii jednak także mogą być problemy, gdyż o tej porze roku zazwyczaj panują tam gęste mgły.

Cezary Osmycki

Na podstawie inf. PAP, ELTA i w.
przygotował Andrzej Ratiakiewicz

Brylantowa idea

W ubiegłym tygodniu ok. 50 mieszkających stolicy otrzymało dyplomy ukończenia kursu języka esperanto II szczebla. Organizował go i finansował Związek Esperantystów Litwy (ZEL). Zajęcia prowadził Trevor Steele z Australii.

Minioniej jesieni w wielu gazetach ukazały się ogłoszenia o kursach esperanto. - No i poszliśmy razem ze znajomą - mówi Małgorzata Stefanowicz, uczennica szkoły im. Wł. Syrokomli. - Wybrać się sobie, jak się zdziwiałam, gdy wykładowca, człowiek z innego kontynentu, napisał poprawnie moje imię i nazwisko po polsku. Byłam tym oszołomiona i miłe zakozceno.

- Chętnych skorzystania z kursu zebrało się bardzo dużo, bo aż 220. Najpierw bykrs dla początkujących - mówi Trevor Steele. - Wykładam i nie jestem machiną. Wiele, by zajęcia były wartościowe i treściwe, 80 osób musieliśmy zakwalifikować na czas późniejszy. Ci, którzy pomogli przebiegli kurs dla początkujących, dostali się na II szczebel. Osiemdziesiątka, która otrzymała, "późniejsze terminy", stała się grupą początkujących. Zajęcia odbywały się każdego dnia pracy po 1,5 godziny.

- Język esperanto niewątpliwie imponuje, ale na Litwie ludzie są chętni do uczenia się języków obcych, nie tylko esperanto - mówi wykładowca z zielonego kontynentu. - Nie rozumiem tylko, dlaczego wielu startuje, ale nie dobiega do mety. Nie chce wyciągać popchniętych wniosków, ale taka sytuacja była, gdy wykładałam w Poladze, Kownie.

- Bardzo się jednak cieszę, że mieszkańcy republiki nadszłyby

kiej uczą się kilku języków naraz i nie z przymusu - jak gdyby starając się zatuszować poprzednią uwagę, rozważa Trevor Steele. - U nas w Australii jest inaczej. Z angielskim w ustach rodzi się człowiek. Ten język wskazuje drogę. Inny język jest przyswajany z uporem. Zawładamy się nieco w swoim kręgu językowym - dodaje z leciutką nutką żalowania.

Gospodynie domowe i profesorowie

Shuchaczom wykładów są luźnie zróżnicowani wiekowo, społecznie oraz narodowościowo. I jak mówi uczennica Ewelina Rucyfiska, począwszy od gospodyń domowych aż kończąc na profesorach. Uczą się języka międzynarodowego zarówno policjanci, jak i biznesmeni, studenci. Chociaż przedstawiciele warstwy w wieku średnim jest nie za dużo. Studentów jest też znikaoma ilość. Może dlatego,

Urodzony w Białymstoku Ludwik Zamenhof (1859 - 1917) - lekarz z zawodu - stworzył język międzynarodowy esperanto. Podkreślił wraz ze słownikiem wydal pod pseudonimem Dr Esperanto. Pisał prace na temat problematyki języka sztucznego. W wielu krajach obu półkul język ten ma swych zwolenników. Nie odbiega od tego i Litwa.

Litewski Związek Esperantystów należy do Międzynarodowego Biura Esperantystów z siedzibą w Rotterdamie (Holandia). Jego przewodniczącym Paweł Jegorow jest członkiem zarządu.

Zewiększość w grudniu - styczniu na okres szczególnie stresujący i napięty - sesje.

Czym się kierowała większość uczestników zgłaszając się na kurs? Z roznośm prywatnych wynika, że dobrą zachętą jest niedopłatność kursów. Za nie są nie płaci, a wiedzy nabývá. Esperanto - to język, którego się nie można nauczyć/słuchać radia, czy w szkole, na studiach. Jest to język, któ-

rego łatwo można się nauczyć w ciągu miesiąca - przekonuje Trevor Steele.

Niektórzy, szczególnie w starszym wieku, są obeznani z kilku językami. A esperanto ma wiele zapożyczeń z "dziemi" z innych leksykonów. Większość słów jest z łaciny. Poza tym czasownikami mają końcówki -o, czasownikami -e, a przymiotnikami -a. Są tylko dwa przypadki: mianownik i biernik, a czasowniki nie odmieniają się.

Irena Borekaja, z rejonu wileńskiego, pracująca w Wilnie zapisała się na kurs, bo jej się od dawna chciało nauczyć tego języka. Jeszcze latem ubiegłego roku samodzielnie wytrwałe wkuwała angielski z kaset i zeszytów. - Odkąd zapisałam uczęszczać na esperanto, angielski całkowicie zarzucałam i mam trenka. - Kończąc II szczebla i automatycznie mam zamiar kontynuować naukę dalej, już na III szczeblu. No, a potem kursy się kończą, ale kontakty z pewnością



Trevor Steele, autor książek w językach angielskim i esperanto, odkrywa tajniki widzy przed wileńskimi słuchaczami. Fot. archiwum

zwyyczajania używa języka międzynarodowego. Biegłe mówi po niemiecku, trochę po polsku, rosyjsku i mniejszy zasób słów ma z litewskiego.

Ekspansja esperanto .?

Zalewa nas od kilku lat język angielski. W rodzimych językach coraz więcej jest zwrotów obcojęzycznych. A esperanto? Jest to język raczej martwy - uważa wiele. - Bardziej dla idealistów i poliglotów. Możemy w nim się porozumiewać z wieloma osobami. „Saluton!” większość zrozumie, ale robota zakupy nie powiemy przecież: Bonvolu panon (poproszę o chleb).

Adoptek Paweł Jegorow, obecny przewodniczący Związku Esperantystów Litwy, zapoznał się z esperanto jeszcze w szkole przed ponad 20 laty. W Malatuch uczęszczał do kółka. Gdy przed dziesięć laty powiew wolności ogarnął Litwę,

esperantysty stworzyli swój związek. Kolebką było Kowno. Korzenie rodzinne żyły twórcy języka esperanto - Klary Zilbencik - siewiągą Kowieńszczyzny. Przed wojną, arzeszenie w związku esperantysty, spotykali się w domu Klary. Później stali się jego spadkobiercami. Dzisiejszy związek może się poszczycić zwrotnem z nacjonalizowanej wsielności.

W związku z ich wrażeń około 1000 osób. „Ale jest z pewnością więcej” - mówi Paweł Jegorow.

Trevor Steele jest przekonany, że esperanto może stać się językiem międzynarodowym w dostojnym tego słowa znaczeniu. „Człowiek, który go stworzył, miał po prostu brylantową ideę” - mówi.

Ze pomysłu jest „byszczący”, nie ulega wątpliwości, ale czy ma szerokie horyzonty - to raczej duży znak zapytania. Ludzie się go uczą i to jest najważniejsze. Nie chodzi przecież o ilość, a o jakość.

Zyta Koloszevska

CZWARTEK 11 LUTEGO

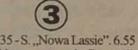
6.30 - Dzień dobry 8.05 - S. „Rodzina Fallerów” 8.35 - Miliioner. 16.00 - Pół godziny w rządzi. 16.30 - Wiadomości (ros). 16.40 - Dla dorosłych 17.00 - Program dla dzieci 17.40 - Teleaktyw. 17.45 - Wiadomości. 18.00 - S. „Rodzina Fallerów”. 18.30 - Biznes dnia. 18.45 - W świecie kina. 19.00 - Druki. Samochody. 19.15 - Panorama. 20.00 - Loteria. 20.05 - Film fab. „Niezwykła przygoda”. 22.00 - Dyskusja. 22.25 - Budownictwo. 23.00 - Dziennik wieczorny.



6.15 - Teleshop. 6.30 - Poranne koło. 8.30 - S. „Bez domu jest źle”. 9.00 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 9.45 - S. anim. 10.10 - Teleshop. 10.40 - S. „Bogaczka”. 11.25 - Salo Białego Kota. 11.55 - N-14. 12.05 - Złotko. 12.30 - ABC zdrowia. 13.00 - S. „Zar miodosy”. 13.45 - Babcie lato. 14.35 - Teleshop. 14.50 - S. „Mariusz”. 15.20 - S. „Bójownicy”. 16.10 - S. „Zar miodosy”. 16.55 - S. „Bez domu jest źle”. 17.25 - S. „Bogaczka”. 18.10 - S. „Słonecznie wybrzeże”. 19.00 - S. „Mariusz”. 19.30 - 19.30/20.00 - N-14. 20.15 - Krzyżówka. 22.10 - Humor. 22.30 - „22.30”. 22.45 - S. „Ned i Stacey”. 23.10 - S. „Gmach sądu”. 24.00 - Film fab. „Czas skłuchny”.

6.15 - S. „Cud Lucji”. 7.00 - S. „Bogaczka”. 7.45 - S. „Zawsze będę cie Kochać”. 8.30 - S. „Kobieta pachnąca kawą”. 9.15 - S. „Powrót do Edenu”. 10.00 - S.

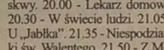
„Kobra-11”. 10.45 - Brzeg. 11.30 - Tak. Nie. 12.30 - Na jednym końcu kaczki. 13.00 - Walka słów. 14.00 - S. „MacGyver”. 15.00 - Na tematy muzyczne. 16.00 - S. „Cud Lucji”. 17.00 - S. „Bogaczka”. 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Zawsze będę cie Kochać”. 19.00 - S. „Kobieta pachnąca kawą”. 20.00 - Wiadomości. 20.25 - S. „Buddy Faro”. 21.15 - Gorąca linia. 21.35 - Jestem z wami. 22.00 - Humor. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - Na jednym końcu kaczki. 23.10 - Rowery show. 23.35 - Ekorozgłosz. 24.15 - Bitwa morska. 2.15 - 6.15 - DW.



6.35 - S. „Nowa Lassie”. 6.55 - S. „Nowe przygody Popyta”. 7.20 - Teleshop. 7.35 - S. „Pojemne sentymenty”. 8.00 - S. „Maria Izabella”. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Uroczy dzielnik”. 10.00 - Program zaplanowany. 10.25 - Telega. 10.50 - Kolo fortuny. 11.20 - Magazyn filmowy. 11.45 - S. „Szpital polowy”. 12.10 - S. „Drużna strona miłości”. 12.30 - S. „Na ostrzu brzozy”. 13.45 - Teleshop. 14.15 - Kanał muz. 14.45 - S. „Ryccer na kochanki”. 15.30 - S. „Santa Barbara”. 16.20 - S. „Drużna strona miłości”. 17.10 - S. „Pojemne sentymenty”. 17.35 - S. „Uroczy dzielnik”. 18.10 - S. „Maria Izabella”. 19.00 - Wiadomości. 19.00 - Sport. 19.30 - Niech żyje król. 20.00 - S. „Pociąg czarny”. 21.00 - S. „W archiwum X”. 22.00 - Wiadomości. 22.10 - S. „Sprawy”. 23.00 - S. „Znany i z dziejami”. 23.30 - Kanał muz. 24.00 - Zwiększą najszczęśliwie.

8.05 - Z Wilna. 8.20 - Towary i usługi. 8.30 - Kanał muz. 9.00 - Z Moskwy. 9.10 - „Ja sama”. 10.05 - Lekcja język. litewskiego.

10.15 - Niespodzianki św. Walentego. 10.30 - Jesteś swadkiem. 11.00 - Z Moskwy. 11.10 - Film fab. „W ogniu”. 12.50 - Niespodzianki św. Walentego. 13.00 - Z Moskwy. 13.10 - Ci, którzy. 13.25 - „W świecie ludzi. 14.00 - Towary i usługi. 14.10 - S. „Zawrote przygody Billa i Teda”. 14.25 - Zwiększą najszczęśliwie. 15.45 - Patrol drogowy. 16.00 - Z Moskwy. 16.20 - Podoba się. 16.40. 16.30 - Kanał muz. 17.00 - Film od przyrodzie. 17.50 - Podoba się. 18.00 - Z Wilna. 18.15 - Ci, którzy. 18.30 - Humor. 19.20 - Towary i usługi. 19.30 - Z Moskwy. 20.00 - Lekarz domowy. 20.30 - W świecie ludzi. 21.05 - U „Jabłka”. 21.35 - Niespodzianki św. Walentego. 21.50 - Z Moskwy. 22.00 - Z Wilna. 22.15 - Film fab. „Grzeszni aniołowie”. 23.15 - Kanał muz. 0.25 - Zwiększą najszczęśliwie.

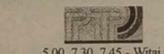


16.30 - Przede wszystkim dzieci. 17.00 - S. „Moja druga mama”. 17.50 - Warto odwieścić. 17.55 - Puls Wilna. 18.10 - Teleshop. 18.35 - Auto-Moto-Sport. 19.00 - Wiadomości (pol.). 19.10 - S. „Moja druga mama”. 20.00 - Litwa Wschodnia. 20.30 - Warto odwieścić. 20.35 - Film „Kapitan Nemo”. 22.15 - Puls Wilna. 22.25 - Wiadomości (pol.). 22.35 - Auto-Moto-Sport.



7.00, 10.00, 13.00, 16.00 - Wiadomości. 7.15 - „Okrutny anioł”. 7.50 - Cielowiek i prawo. 8.55 - Klub podrózników. 9.40 - Film anim. 9.50 - Biblioteka do wzięcia. 10.15 - Rzem. 10.50 - Miś straszywa światna w biathlonie. 12.15 - Kultura i inteligencja. 13.15 - Film anim. 13.45 - Wspólna kompania. 14.05 - Ulica Śca-

zankowa. 14.35 - Do lat 161 więcej. 15.00 - S. „Okrutny anioł”. 16.15 - Zgadnij melodie. 16.45 - Tu i teraz. 17.05 - Aby pamiętać. 17.45 - S. „Odwieczny zew”. 18.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.50 - Film fab. „Kolor piekna”. 21.55 - Historia kobiet. 22.25 - Nowości dnia.

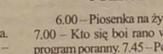


5.00, 7.30, 7.45 - Witaj. Rozs. 10.00 - Do towaru. 7.15 - Oddziałowy. 7.35 - Telega. 7.50 - Towary poczta. 8.00 - S. „Santa Barbara”. 8.45 - Muzyka. 9.00, 15.00, 18.00, 22.20 - Wiadomości. 14.15 - Bajeczne popołudnie. 14.30 - S. „Pierwsze spotkanie”. 15.35 - Wiza. 15.55 - Komputer. 16.15 - Komedia muz. 17.30 - Podwójny portret. 18.40 - Szczegół. 18.50 - Dwa fortelpany. 19.40 - Film fab. 21.35 - Rozpatrywanie sprawy. 22.55 - Oddziałowy. 23.10 - Gorąca dziesiątka.



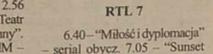
7.00 - TV Polonia zaprasza. 7.05 - Dziennik krajowy. 7.25 - Sport-telegam. 7.30 - Dzieci a dzieki jak nasze. 7.55 - ABCdo. 8.10 - Ala i As. 8.25 - „Sześć milionów sekund” - serial prod. polskiej. 9.00 - Wiadomości. 9.10 - Ludzie listy przy. 9.30 - „Ostatni prom” - dramat prod. polskiej. (1989). 10.55 - Grand Prix w taniach latynoamerykańskich. 11.50 - Obyci lat dziesiętych. 12.00 - Wiadomości. 12.15 - Przegląd Prasy Polonijnej. 12.25 - Polska-99. 12.55 - Pozycjon. 13.05 - Krzyżówka szczęścia - teleturmuje. 13.30 - Dialogi z przetr. 14.00 - „Janosik” - serial prod. polskiej. 15.00 - Panorama. 15.20 - Program. 15.40. 15.30 - Uczny się polskiego. 16.00 - Polska-99. 16.30 - „W krainie władcy smoków” - serial prod. pol-

ska-austral. 17.00 - Telexpress. 17.15 - Polska piosenka. 17.35 - Sport i satelity. 19.10 - Gość Jedynki. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Wiadomości. 19.56 - Prognoza pogody. 20.00 - Sport. 20.05 - Teat. Telewizji. „Książki niezłomny”. 21.10 - Latamki - magazyn kulturalny. 21.55 - MdM - program rozrywkowy. 22.30 - Panorama. 22.56 - Prognoza pogody. 23.05 - W centrum uwagi. 23.20 - „Popielec” - serial prod. polskiej. 0.25 - Diariusz zredagowany. 0.45 - Powieszenie widzów amerykań. 0.50 - „Miś Uszatek” - serial anim. dla dzieci. 1.00 - Wiadomości. 1.25 - Sport. 1.20 - Prognoza pogody. 1.30 - „On wierzny w Polskę” - film dok. 2.30 - Panorama. 2.56 - Prognoza pogody. 3.05 - Teat. Telewizji. „Książki niezłomny”. 4.10 - Latamki. 4.55 - MdM - program rozrywkowy. 5.30 - Polska '99. 6.00 - W centrum uwagi. 6.15 - Polska piosenka. 6.45 - Antologia Literatary Emigracyjnej.



6.00 - Piosenka na życzenie. 7.00 - Kto się boi rano wstał - program poranny. 7.45 - Polityczny graffiti. 7.55 - Poranne informacje. 8.00 - „Batman” - serial anim. dla dzieci. 8.30 - „Star Trek”. 8.45 - „Kosmos”. 9.00 - „USA 93”. 9.15 - „Wielki kanad. serial obojędny. 10.30 - „Słoneczny patrol” - amerykański serial sensac. 11.30 - „Nikita” - amerykański serial sensac. 12.30 - „Zycie jak poker” - polska telonewła. 13.00 - Dzienny satyryk kraj. 13.30 - Magazyn „Zar miodosy”. 14.00 - „Magazyn religijny”. 14.30 - Kalambr. 15.00 - „Gdzie się podziała Carmen Sandiego” - amerykański serial anim. 15.30 - Czekam na telefon. 16.30 - Zaznawab. 16.00 - Informacje. 16.15 - „Alif” - amerykański serial komed. 16.45 - „Na poludnie” - kanad. serial sensac. 17.45 - „Na wla-

nych śmieciach” - serial komed. USA. 18.15 - „Świat według Bunchy” - amerykański serial komed. 18.45 - Informacje. 18.55 - Prognoza pogody. 19.05 - „Słoneczny patrol” - amerykański serial sensac. 20.00 - „Oscar”, USA (1991). 20.50 - Losowanie LOTTO i Szczęśliwego Numerka. 21.10 - „Ostry dyżur” - amerykański serial. 23.05 - Wyniki losowania LOTTO. 23.10 - Informacje i biznes informacje. 23.25 - Prognoza pogody. 23.35 - Polityczny graffiti. 23.45 - „Zycie jak poker” - polska telonewła. 0.15 - Magazyn. 0.45 - „Alif” - amerykański motoryzacyjny. 1.15 - Magazynka na bis.



6.40 - „Młodość i dyplomacja” - serial obycz. 7.05 - „Sunset Beach” - serial USA. 7.50 - Odjazdowe kreskówki. 9.00 - „Uśmiech jest” - serial obycz. 9.50 - „Pregnant Danger” - film anim. obycz. (1997). 11.30 - „Klan McGregory” - serial obycz. 12.20 - „Kamawaty świata: święto świąt” - serial dok. 13.00 - „Wielki halloween. 14.10 - Ukryta kamera. 14.30 - „Kantuzi”. 15.00 - Odjazdowe kreskówki. 16.15 - „Świromania” - serial dla młodzieży. 16.40 - „Czy bierz się za pracę” - serial dla młodzieży. 17.05 - „Kamelion” - serial fantast. nauk. 18.00 - „Kantuzi”. 18.30 - „Kantuzi”. 19.00 - Wyniki wydarzenia dnia. 19.00 - „Zass” - magazyn sensacji. 19.30 - „Lassie” - serial USA. 20.00 - „Columbo” - serial krym. 21.20 - „Cobra - oddział specjalny” - serial krym. 22.20 - „Wydzielony” - serial krym. 23.25 - „Airtwoł” - serial sensacji. 0.15 - „Zass” - magazyn sensacji. 0.40 - „Kamelion” - serial fantast. nauk. 1.25 - „Wydzielony” - serial krym. 2.15 - „Airtwoł” - serial sensac.



Tak na corocznym karnawale w kanadyjskim mieście Quebec miłośnicy zimowych szaleństw zabawiają się, zjeżdżając z górk... gumową łódką. A taka frajda wymaga cierpliwości - z powodu wielu chętnych, muszą czekać godzinę, aby zjechać na dół.
Fot. EPA-ELTA

222 fotografie Erosa

222 fotografie planetoidy Eros, znajdującej się pomiędzy planetami Jowiszem i Marsem, wykonała amerykańska sonda kosmiczna NEAR, kiedy dotarła w pobliże Erosa w grudniu 1998 roku.

Poinformowała o tym w poniedziałek Amerykańska Agencja Aero-nautyki i Przestrzeni Kosmicznej NASA.

Andrew Cheng, jeden z szefów misji sondy NEAR w Laboratorium Fizyki Stosowanej Uniwersytetu Johns Hopkinsa w stanie Maryland, przypomniał, że sonda została wysłana w kierunku Erosa w lutym 1996 r. W grudniu zeszłego roku zbliżyła się do tej planetoidy na odległość 3,800 kilometrów.

Ze zdjęć wynika, iż planetoida Eros jest nieco mniejsza niż dotychczas przypuszczano. Ma długość 33 kilometry i szerokość 13 kilometrów. Na jej powierzchni widać szereg kraterów oraz rysę długości 20 kilometrów.

Fotografie wykazały, iż Eros stanowi jednolity obiekt kosmiczny i nie jest zlepkiem skał, jak sądzili uczeni. Badacze Erosa przypuszczają, że planetoida ta mogła powstać podczas rozpadu większego ciała kosmicznego.

Etna znów pluje

Z najwyższego czynnego wulkanu europejskiego - liczącej 3.200 m np. Etny koło Katani na Sycylii - znów spływa lawa.

Wydobywa się ona z dwukilometrowej szczeliny w południo-

wo-wschodnim zboczu i spływa do niezamieszanej i nieuprządkowanej doliny, która stała się naturalnym zbiornikiem lawy i żużlu wydobywających się z tego wulkanu.

Roszada Neptuna z Plutonem

Dzisiaj o godz. 12.22 nastąpi ważna zmiana w naszym Układzie Słonecznym. Planety Neptun i Pluton zamienią się miejscami - poinformował PAP doc. Krzysztof Ziolkowski z Centrum Badań Kosmicznych PAN.

Pluton - ostatnia planeta w Układzie - krąży po wydłużonej orbicie, co jakiś czas mijają się z Neptunem, który na kilka lat staje się najdalszą planetą. Teraz Pluton, który przez 20 lat znajdował się przed Neptunem - wraca na swą „zwykłą” pozycję ostatniej planety. Ponowna zamiana, kiedy Neptun będzie ostatni, Pluton przedostatni, nastąpi za 228 lat. „Plutonowi nie grozi na razie

degradacja z planety na planetoidę. W ostatnich latach w środowisku astronomicznym szeroko dyskutowano projekt uznania Plutona, który jest bardzo nietypową planetą, za najwęższą planetoidę w Pasie Kuipera. Przed kilku dniami Międzynarodowa Unia Astronomiczna poinformowała, że żadnych zmian nie będzie i Pluton pozostaje planetą” - powiedział doc. Ziolkowski.
(PAP)

Sprzedaje się syntezator Jamaha PSR-36 oraz akordeon Settimio-Soprani.
Tel. 595-244. (Zam. 62)

Kobieta (37 lat) poszukuje pracy przy dziecku, może opiekować się u siebie w domu.
Tel. 61-49-98.

Nowości!

Od lutego br. na kierunek PRAWO

PRZEDSIĘBIORCZOŚCI przyjmujemy Wyższą Szkołę Przedsiębiorczości Daugviliena

(Licencja nr 23/350).

Sa wydziały dziennie i zaoczne.

Egzaminów wstępnych nie ma. Nauka jest płatna.

Dokumenty przyjmowane są do 20 lutego pod adresem:

Pamenkalnio 11-301.

Vilnius, 2500,

tel. 62-46-97,

8-287-29045.

(Zam. 28)



Pogoda

Mróz się bierze

Dziś na Litwie zachmurzenie zmienne. Wiatr zmienny, 3-8 m/sek. Temperatura w nocy 12-17, lokalnie do -23, w dzień 5-10 stopni mrozu.

W Wilnie bez opadów. Temperatura w nocy 13-15, w dzień 6-8 stopni mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni opady śniegu, zamiecie, goleźdź. Temperatura w nocy 10-15, lokalnie do -20, w dzień 5-10 stopni mrozu.

KURIER WILEŃSKI

TRWA PRENUMERATA na I półrocze 1999 roku

Wydanie codzienne - indeks 0044

I mies. II mies. IV mies.

z dostarczaniem przez pocztę 19 Lt 38 Lt 76 Lt

Wydanie codzienne dla inwalidów I, II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - indeks 0227

I mies. II mies. IV mies.

z dostarczaniem przez pocztę 16 Lt 32 Lt 64 Lt

Wydanie sobotnie - indeks 0172

I mies. II mies. IV mies.

z dostarczaniem przez pocztę 3,90 Lt 7,80 Lt 15,60 Lt

PRZYJAŹŃ

TYGODNIK REJONU WILEŃSKIEGO

Prenumerata '99 trwa!

Kiedy brak "Przyjaźni-Roty"

Powoduje Twe zgrzyoty,

Śpiesząc być z sumieniem kwita

W progi poczty racz zawitać,

By spełniwszy abonament

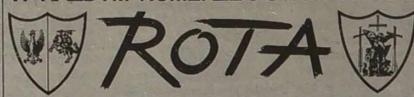
Wiernym zostać nam na amen.

Czyń to teraz, a nie potem,

Jeśliś Polak i patriota!

Aż 16-stronicowa "Przyjaźń-Rota" (indeks 0233) za ledwie 3 lity miesięcznie jest do zaprenumerowania już na terenie całej Litwy. Pośpiesz się, szanowny Rodaku, aby być "z sumieniem kwita" i unikać niepotrzebnych zgrzyot!

W KAŻDYM NUMERZE 8-STRONICOWA:



DODATEK HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY DLA POLAKÓW NA LITWIE

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01), dyrektor spółki Jan Czepukowicz (tel. 42-79-73), zastępcy redaktora: Krystyna Adamowicz, Aleksander Borowik (tel. 42-79-04), sekretarz redakcji Zdzisław Markowicz, zastępcy sekretarza: Andrzej Maikaniś, Jan Lewicki (tel. 42-79-49).

DZIAŁY: polityka (tel. 42-79-01), gospodarka - Julita Tryk (tel. 42-79-68), życie wsi, ekologia - Danuta Danowska (tel. 42-79-68), stolica - Helena Gładkowska (tel. 42-79-68), szkolnictwo (tel. 42-79-04), kultura, Vilniana - Halina Jokkalo (tel. 42-79-68), literatura i sztuka - Alwida Bajor (tel. 42-79-64), praworzadność - Irena Litwin (tel. 42-79-64), zdrowie - Sabina Kozłowska (tel. 42-90-81), młodzieżowy - Agnieszka Skinder (tel. 42-90-81), sport - Andrzej Ratajczewicz (tel. 42-78-63), fotoreporter - Marian Pałuszkiwicz (tel. 42-78-63), reklama - Irena Lipska (tel./fax 42-69-63, 42-78-90), rejon sołectniczy - Teresa Ratkiewicz-Suchocka (tel. 8-250-56264), rejon trocki - Danuta Raczyska (tel. 8-238-61216), rejon święciański - Zenon Samulewicz (tel. 8-217-54843).

Dz. redaktor Aleksander BOROWIK

Ogłoszenia i reklama do "Kuriera Wileńskiego" przyjmujemy się pod adresem:

Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1113.

tel./fax 42-69-63, 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbierane z opinii redakcji.

KALENDARIUM

Czwartek (11.II) jest 42 dniem 1999 r.

Do końca roku pozostało 323 dni.

* Znak Zodiaku - Wodnik.

* Imieniny: Dezyderyk, Lucjana, Łazarza, Marii.

* Wschód Słońca - 6.50, zachód - 16.17.

* Długość dnia 9 godz. 27 min.

* Księżyć. Ostatnia kwadra - od 8 lutego.

KURS WALUT

Oficjalny kurs na 11 lutego 1999 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lita jedn. walut.

Dolar USD 4,0000

Dolar australijski 2,5786

bieloruskich 1,4035

Korona czeska 0,1183

Korona duńska 0,6084

Funt brytyjski 6,5306

Euro 4,5200

Krona estońska 0,2891

100 jenów japońskich 3,4733

Dolar kanadyjski 2,6747

Lid lotewski 6,9366

Złoty polski 1,0674

Korona norweska 0,5229

Rubel rosyjski 0,1747

Korona szwedzka 0,5072

Frank szwajcarski 2,8287

100 tys. lir tureckich 1,1774

Grivna ukraińska 1,0349

100 forintów węgierskich 1,8101

10 tys. rumuńskich lei 3,2895

Ustalony kurs przeliczenia euro i walut narodowych państw strefy euro

(jednostki walut narodowej za 1 euro)

0,787564 funta irlandzkiego

13,7603 szylinga austriackiego

40,3399 franka belgijskiego

166,386 pesety hiszpańskiej

1936,27 liry włoskiej

40,3399 franka luksemburskiego

2,20371 guldena holenderskiego

200,482 eskudo portugalskiego

6,55957 franka francuskiego

5,94573 marki fińskiej

1,95583 marki niemieckiej



Śeimnyškių g. 17/18, Vilnius, tel. (8-22) 75 56 58

MIĘDZYNARODOWE CENTRUM

"INFOMAGIA"

→ Uczmy język: angielski, niemiecki, francuski, włoski, hiszpański, litewskiego i szwedzkiego.

→ Abiturientów przygotowujemy do egzaminu wstępnego z języka angielskiego.

→ Dla osób spoza Wilna są grupy sobotnie.

→ Biuro tłumaczeń.

Nasz adres:

Pamenkalnio 11-301.

Tel.: 62-46-97, 8-287-29045

(Zam. 651)